Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

Dziś 12 stronic

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8457 | Lwów, piątek 30 marca 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Drugi dzień nowego Sejmu.

Klub Jedynki nie wziął udziału w wyborze wicemarszałków Sejmu, oddając białe kartki.

Wicemarszałkami wybrani pp. Woźnicki, Marek, Dąbski, Czetwertyński i Zahajkiewicz.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 marca. (ps) Sytuacja po wczorajszych wypadkach w Sejmie, a zwłaszcza po wyborze kontr-kandydata wicepremjera Bartla, posła Ignacego Daszyńskiego na Marszałka Sejmu, nie wyjaśniła się, lecz owszem uległa skomplikowaniu i to wybitnemu. Jak wiadomo, we wtorek po ogłoszeniu wyboru Marsz. Daszyńskiego, posłowie z Jedynki opuścili manifestacyjnie salę na znak protestu, że największy klub w Sejmie został spostponowany. Dalszemi oznakami tego protestu była wiadomość — następnie faktami potwierdzona -- o postanowieniu Bloku prorządowego, nieprzyjęcia wogóle ofiarowanych temu Blokowi stanowisk wicemarszałków. Pierwotnie bowiem wicemarszałkami z ramienia Jedynki mieli być posłowie Bojko i Jan Piłsudski. Na naradach klubowych zapadła decyzja nie przyjmować żadnego z foteli wicemarszałkowskich. Podczas głosowania, jakie odbywało się na popołudniowem posiedzeniu Sejmu posłowie z Bloku prorządowego oddawali demonstracyjnie białe kartki.

Obecnie koła poselskie zastanawiają się nad tem,

jak zareaguje rząd

na posunięcia Sejmu. Jeszcze minionej nocy odbyły się **narady Marsz. Piłsudskiego z ministrami.** Byli przyjęci przez Marsz. Piłsudskiego: **min. Składkowski, Moraczewski, Romocki i Car.** W związku z tem naradami lansowano w kuluarach pogłoski, że po wypadkach wtorkowych otwierają się dla rządu

trzy drogi:

1) Dymisja gabinetu, 2) rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, 3) nawiązanie kontaktu i doprowadzenie do porozumienia z nowym parlamentem.

Ponieważ w chwili obecnej żadna z tych możliwości nie wykazuje szans urzeczywistnienia, **zrodziła się pogłoska,** która od wczesnych godzin rannych **uporczywie krążyła wśród posłów,** że nastąpić ma

odroczenie sesji

sejmowej na jeden miesiąc, po miesiącu nastąpiłoby **zwołanie Sejmu na kilka dni i znowu odroczenie, a potem rozpisanie nowych wyborów do parlamentu.**

Z wypadków dnia dzisiejszego, jakie rozegrały się na pełnym Sejmie **dwa momenty** zasługują na szczególne uwzględnienie: Pierwszym był **wybór wicemarszałków Sejmu,** przyczem rozdzielone zostały fotele między dawne stronnictwa sejmowe, będące **odzwierciedleniem partyjnictwa,** które tak możnie kwitło w dawnym Sejmie. Drugim jest charakterystyczny wypadek, jaki zdarzył się pod koniec posiedzenia, gdy chodziło o uchwalenie **nagłości wniosku zgłoszonego przez Białorusinów i Ukraińców, a żądającego**



DZIWACZNY KAPRYS PODLOTKA.
(Do artykułu na str. 7-mej.)

Miesiąc kończy się!

87 | 1928 | 278

MARZEC

29

Czwartek

Cyryla, Eustach.

Prenumeratorzy prowincjonalni „Gazety Porannej“ **winni zaraz opłacić** prenumeratę, aby uniknąć wstrzymania i opóźnienia w dostawie.

wyłonienia nadzwyczajnej komisji, któraby zajęła się rozpatrzeniem

nadużyć wyborczych.

Zaszła tu rzecz ciekawa. Mimo, że przeciwko wnioskowi wypowiedziała się zdekompletowana Jedynka oraz Stronnictwo prawicowe i centrowe **i liczono, że wniosek nagły skierowany swem ostrzem przeciwko rządowi przejdzie,** to jednak w wyniku głosowania okazało się, że za nagłością **wypowiedziało się 187 posłów, przeciw nagłości 195, a zatem nowa demonstracja antyrządowa zpaliła na panewce.**

Widoczne było, że przywódcy tzw. ugrupowań proparlamentarnych nie chcieli dopuścić do uchwalenia nagłości, co tłumaczone jako dowód **pewnego otrzeźwienia Sejmu,** znajdującego potwierdzenie zresztą i w tem, że mimo, iż wniosek został odrzucony, **nie odezwał się ani jeden głos protestu.**

Wybór Wicemarszałków.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. marca. (ps.) Na początku dzisiejszego posiedzenia **złożyło dodatkowo ślubowanie poselskie 3 nowych posłów,** m. i b. marsz. Sejmu Rataj, który z pewnych powodów natury politycznej ślubowania pierwszego dnia złożyć nie chciał. Następnie przystąpiono do **wyboru pięciu wicemarszałków Sejmu,** przyczem — jak na innem miejscu zaznaczamy — posłowie z Jedynki **oddali białe kartki.** W akcie głosowania **uczestniczyło 404 posłów, białych kartek i nieważnych było 152, ważnych 252, absolutna zatem większość 127 głosów.**

Największą ilość głosów otrzymał pos. Jan **Woźnicki** (Wyzw.) 246 głosów, kolejno poseł dr. Zygmunt **Marek** (PPS.) 239 głosów, Jan **Dąbski** (Str. chłopskie) 230 głosów, poseł Seweryn **Czetwertyński** (Klub Narodowy, dawny ZLN.) 214 głosów i Ukrainiec **Zahajkiewicz** Włodz. 201 głosów. Posłowie Thon (Koło żyd.) i Jan Dębski (Piast) otrzymali pierwszy 14, drugi 11 głosów, reszta głosów była rozstrzelona. **Wybrani wybór przyjęli.**

Wybór 9 sekretarzy.

Przystąpiono do głosowania na **dziewięciu sekretarzy.** Wynik był następujący:

Głosowało 400 posłów. Białych kartek oddano 131. ważnych głosów 269, absolutna większość 135. Otrzymali głosy: poseł **Michałkiewicz** (Piast) 260 **Urbański** (Ch. D.) 258. Zygmunt **Piotrowski** (PPS.) 251. **Róg** (Wyzwolenie) 249. Wład. **Fijałkowski** (Str. Chł.) 247, **Rozmarin** (Koło Żyd.) 245, **Biernacki** (ZLN.) 244, poseł **Władyka** (Ukr. socjalista) 243, **Karau** (Niemiec) 207, **Wymienieni wybrani zostali jako sekretarze Sejmu.** Marszałek zaprosił posłów Michałkiewicza i Urbańskiego do zajęcia miejsc sekretarzy urzędujących

Następnie marszałek zwrócił się do klubów, aby najpóźniej dziś zgłosiły w kancelarji Sejmu **dane o swej liczebności, niezbędne do ustalenia podziału miejsc w komisjach.**

PRZYSTĄPIENIE DO PRAC NAD BUDŻETEM.

Marszałek zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się **jutro, tj. we czwartek** z porządkiem dziennym: 1) pierwsze **czytanie projektu ustawy o prowizorjum budżetowem** na I kwartał, 2) pierwsze czytanie projektu ustawy **o nadzwyczajnych inwestycjach,** wreszcie 3) pierwsze czytanie projektu ustawy o **preliminarzu budżetowym na rok 1928/29.** Marszałek podkreślił, **iż Izba winna usilnie pracować, aby załatwić prowizorjum budżetowe do 1. kwietnia.**

Komisja budżetowa musi zatem jutro wieczorem obradować. Jeżeliby trzecie czytanie nie mogło się odbyć w piątek, należałoby odbyć w sobotę **plenarne posiedzenie Sejmu,** ażeby Senat mógł też w sobotę odbyć obrady, tak, aby w dniu 31. marca br. **prowizorjum mogło być uchwalone przez obie Izby.**

Demonstracyjny wniosek Klubu Ukraińskiego i Białoruskiego w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych, po odrzuceniu nagłości jego został jako zwykły odesłany do komisji administracyjnej. — Na tem posiedzenie zamknięto.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu obecny był chwilowo na ławie ministrów wicepremjer **Bartel,** a następnie min. skarbu Czechowicz. Posłowie i ministrowie zasiedli na ławach poselskich.

Marsz. Daszyński w roli medjatora między Rządem a Sejmem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. marca. (ps). Przedstawiciele klubu sprawozdawców parlamentarnych prezes Bazylewski i wice prezes Wierzyński złożyli marszałkowi Daszyńskiemu gratulacje z powodu wyboru. Marsz. Daszyński przedstawił trudności, wśród jakich wypada mu sprawować ten urząd. Oto od wypadków majowych **wystąpiła w Polsce na jaw wola skoncentrowana w osobie Marsz. Piłsudskiego,** z drugiej strony **istnieje wola, jaką reprezentuje Sejm,** i to nie Sejm przywilejów, ale Sejm **powszechnego głosowania.** Wola ta będzie szukała uwzględnienia. — **Mojem zdaniem** — mówił marsz. Daszyński — **jest osiągnięcie porozumienia między tymi czynnikami do tego celu będę dążył wytrwale.** Pod koniec p. Marszałek zapowiedział swoją chętną pomoc w udzielaniu prasie ułatwień technicznych w pracy na terenie sejmowym.

Wniosek PPS. o amnestję dla więźniów politycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. marca. (ps) Klub parlamentarny PPS. zgłosił **wniosek o udzielenie zupełnej amnestji dla przestępców politycznych.** Najważniejszy artykuł tego wniosku brzmi: „Dla upamiętnienia wielkiej chwili otwarcia Sejmu konstytucyjnego, udziela się sprawcom, uczestnikom i współwinnym **przestępstw z pobudek politycznych, społecznych, społeczno-gospodarczych, narodowościowych i religijnych,** popełnionych do 27. marca 1928 r. włącznie, **zupełnej amnestji.** Amnestja nie stosuje się do **przestępstw szpiegowskich** na szkodę państwa polskiego, na rzecz obcego państwa, lub w porozumieniu z osobą w interesie państwa obcego działającą, oraz wobec przestępstw popełnionych **w chęci zysku“.** Wniosek PPS. został przekazany do rozpatrzenia sejmowej komisji prawniczej

„Jedynka” zwoła plenarne posiedzenie

Warszawa, 28. marca. (Tel. G. P.) Dziś o godz. 10 zebrało się **prezydjum klubu „Jedynki“ pod przew. posła Sławka,** z udziałem pp. J. Radziwiłła, Lechnickiego, Z. Strońskiego, Barańskiego, Kościałkowskiego i sen. Romana. Uchwalono **zwołać plenarne posiedzenie Klubu celem zajęcia stanowiska w wytworzonej obecnie na terenie sejmowym sytuacji.** Według wiadomości kuluarowych, **prezes Klubu p. Sławek przyjęty był wczoraj w nocy w Belwederze przez Marsz. Piłsudskiego.**

Nowy Marszałek Senatu.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. marca.

Nowo obrany marszałek Senatu **Juljan Szymański** urodził się w Kielcach w r. 1870. Uniwersytet ukończył w Kijowie, uzyskawszy dyplom lekarski cum eximia laude, biorąc na uniwersytecie czynny udział w polskiem kole zakonspirowanej organizacji studenckiej. Później pracuje w klinikach: kijowskiej, wiedeńskich i w Paryżu. Bierze udział w półn. ekspedycji naukowej na Kamczatce dla badania trądu. Biorąc udział w ruchu przeciw caratowi, zmuszony był w r. 1905 uchodzić. Osiadłszy w Chicago, pracuje społecznie w kolonji polskiej, jest współzałożycielem polskiego Uniw. Ludowego, zostaje docentem uniwersytetu Rockefellera. Następnie przenosi się do Brazylji, jako prof. okulistyki (Parana). Na wychodźtwie oddaje się propagandzie legjonowej.

Wróciwszy do Polski, zostaje profesorem w Wilnie. Dwukrotnie przewodniczy na kongresach okulistycznych w Paryżu. Prace naukowe i pedagogiczne odrywają go od udziału w życiu politycznem, w rezultacie czego **do żadnej partji politycznej nie należy.**

MARSZAŁKOWIE SEJMU I SENATU SKŁADAJĄ WIZYTY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. marca. (ps.) Nowo wybrany marsz. Sejmu Ignacy **Daszyński** udaje się we czwartek do p. Prezydenta Rzpltej i Marsz. Piłsudskiego celem zawiadomienia o ukonstytuowaniu się Prezydjum Sejmu.

Warszawa, 28. marca. (Tel. G. P.) Dziś marszałek Senatu Szymański był przyjęty na półgodzinnem posłuchaniu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie udał się do Belwederu, gdzie złożył wizytę Prezesowi Rady Ministrów Marszałkowi Piłsudskiemu.

P. DASZYŃSKI PRZYJMUJE.

Warszawa, 28. marca. (Tel. G. P.) Dziś przed południem nowowybrany marszałek Sejmu p. **Daszyński** przyjął **urzędników kancelarji sejmowej z dyrektorem p. Pomykalskim na czele,** oraz prezydjum **Klubu sprawozdawców parlamentarnych** w osobach pp. Bazylewskiego i Wierzyńskiego.

P. RATAJ DEMONSTRACYJNIE ZWLEKAŁ Z PRZYSIĘGĄ.

Warszawa, 28. marca. (Tel. G. P.) B. marszałek Sejmu p. Maciej Rataj nie złożył ślubowania ani za pierwszym ani za drugim razem, wstrzymał się temsamem od głosowania przy wyborze marszałka Sejmu. Na zapytanie p. Rataj miał powiedzieć: **„Nie złożyłem ślubowania, bowiem gdyby marszałkiem Sejmu został wicepremjer Bartel złożyłbym mandat“.** P. Rataj złożył przysięgę w dniu dzisiejszym.

SPROSTOWANIE FAŁSZYWYCH POGŁOSEK.

Warszawa, 27. marca. (Tel. G. P.) „Rzeczpospolita“, powołując się na źródła miarodajne, **dementuje pogłoskę, iż rząd nosił się z zamiarem rozwiązania izb ustawodawczych w razie nie wybrania marszałkiem Sejmu p. wicepremjera Bartla.**

—o—

Nowy Sejm pod znakiem dawnego partyjnictwa.

PIERWSZE STRZAŁY OPOZYCYJNE PRZECIW RZĄDOWI. — ZNAMIEN NE WYBORY WICEMARSZAŁKÓW. O ODBUDOWĘ ZERWANEGO POMOSTU. — DECYZJA W RĘKU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Lwów, 29. marca.

Wybór marszałka Sejmu — demonstracyjny i wyraźnie skierowany przeciw propozycjom rządowym — doprowadził do wytworzenia się **sytuacji niezwykle trudnej**. Jeszcze bardziej skomplikował ją wybór wicemarszałków.

Przy wyborze bowiem posła Daszyńskiego mogły zachodzić pewne **okoliczności uboczne, łagodzące ostrze tego manifestacyjnego aktu**. Przedewszystkiem należało pamiętać, ze atmosfera, wytworzona bezpośrednio po prowokacjach komunistycznych i po ich koniecznych konsekwencjach, mogła wywołać u większości Izby **psychologicznie zrozumiały odruch opozycyjny**. Powtóre — osobistość wybranego marszałka zasadniczo nie stoi w zbyt jaskrawym antagoniźmie do idei reprezentowanej przez rząd. I wreszcie wolno przypuszczać, że w upadku kandydatury prof. Bartla odegrały znaczną rolę **względy osobiste**, nie mające nic wspólnego z faktycznemi wartościami tego męża stanu, ale należące do kategorji tych podniet, na które psychologja zbiorowa Sejmu reaguje dość silnie.

W rezultacie tedy można było upatrywać w całym tym fakcie raczej jakąś **próbę usamodzielnienia się Sejmu**, niż akt wyraźnie wrogi rządowi. A jednak solidarna secesja posłów Bezp. Bloku po tym wyborze dowodzi, **że w bezpośrednim kontakcie z atmosferą sejmową oceniono sytuację poważniej**. Wypadki dalsze wykazały, że ocena ta była — niestety — **trafna**.

Dowiódł tego wybór wicemarszałków. Wybrani zostali ludzie, **reprezentujący to partyjnictwo poprzedniego Sejmu**, z którem Sejm obecny winien był zerwać. Dokonano tego wyboru **z całą świadomością**, bo na refleksję dość było czasu. Sejm dowiódł obecnie w sposób, wykluczający wszelkie wątpliwości, **że z kierunkiem, zalecanym przez rząd, nie zamierza się liczyć.**

Czy wobec tego możliwą będzie współpraca?

Nie brak głosów, osądzających położenie jak najbardziej pesymistycznie. Wśród nastrojów, jakie podajemy w dzisiejszych depeszach, odnajdziemy **krańcowe wnioski i przewidywania**. W ich świetle po rzuceniu przez Sejm rękawicy rządowi **najtrudniejszem wyjściem byłoby odbudowanie zerwanego pomostu**.

Przyznajemy, że na optymizm zdobyć się w tej chwili nie jest łatwo. Góruje nad wszystkiem **uczucie głębokiego rozczarowania i przygnębienia**, że pierwsze kroki z takim wysiłkiem, z takiemi nadziejami tworzonego Sejmu **burzą harmonję, a wprowadzają walkę**, o której społeczeństwo pragnęłoby wreszcie zapomnieć. Ale między nastrojami a realną polityką jest przestrzeń, której nie należy zacierać.

Decyzja spoczywa w ręku Marsz. Piłsudskiego. Od niego jedynie zależy uznanie, czy po pierwszych aktach wrogich, po pierwszych próbach wskrzeszenia starych, przeklętych metod **Sejm da się jeszcze użyć jako organ prac państwowych**, czy da się **jeszcze wychować**, czy też niczem więcej być nie potrafi, jak czynnikiem rozstroju. Do Marsz. Piłsudskiego należą **również konsekwencje**.

Do niepokoju niema powodu, choć dzień każdy może przynieść decydujące rozstrzygnięcie. **Niema powodu do niepokoju, jak długo czuwa nad biegiem wypadków umysł i wola Tego, który wywiódłszy Polskę z nocy niewoli, nie poto wprowadził ją na drogę mocy i rozkwitu, aby na krok przed metą znów zapaść się miała w otchłań chaosu i słabości.**

OSTATECZNY SKŁAD SEJMU.

Warszawa, 28. marca.

Ostateczny skład Sejmu, ustalony przez główną komisję wyborczą, przedstawia się jak następuje:

Jedynka (Bezp. Blok Współpracy z Rządem — posłów	127
P. P. S. —	65
Wyzwolenie —	40
Chrześc. Dem. i Piast —	39
Zw. Lud. Nar. —	34
Str. Chłopskie —	26
N. P. R. prawica —	11
N. P. R. lewica —	4
Katol. Unja ziem zach. —	3
Korfanciści —	3
Grupa Stapińskiego —	3
Blok mniejszości —	55
Ukr. Partja Rob. Włośc.—	9
Sjoniści Małopolscy —	6
Komuniści —	5
Grupa białoruska —	4
Sel-Rob. prawica —	3
Sel-Rob. lewica —	3
Samopomoc kom. —	2
Rosjanie —	1
Razem posłów	444.

Nie będzie podwyżki taryf kolejowych

RZĄD NIE CHCE PRZYCZYNIĆ SIĘ DO WZROSTU DROŻYZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. marca. (ps.) Jak nas informują, ze źródeł miarodajnych, **rząd postanowił nie wprowadzać w życie zamierzonej oddawna już podwyżki taryfy osobowej i towarowej na polskich kolejach państwowych.** Obecna decyzja rządu łączy się z podjętą akcją walki z drożyzną w Polsce.

Wielka katastrofa budowlana w Warszawie.

RUNĘŁA FASADA 4-PIĘTROWEGO DOMU, GRZEBIĄC KILKUNASTU ROBOTNIKÓW.

Warszawa, 28 marca. (Tel. G. P.) Dziś o 2 popoł. **runęła czteropiętrowa frontowa ściana nowobudującej się kamienicy** na rogu ul. Nowogrodzkiej i ul. Starynkiewicza, przeznaczonej na Zarząd kanalizacji i wodociągów. **Gruzy zasypały całą ulicę, grzebiąc wszystkie osoby pracujące przy budowie gmachu.** Szczęściem, iż katastrofa zdarzyła się w porze obiadowej, kiedy na budowie było tylko kilkunastu robotników. **Dotychczas wydobyto z pod gruzów 2 zabitych i 7 ciężko rannych** i nie ustalono dokładnie ilości ofiar.

Sowjety, ugodzone w najczulszy punkt

GROŻĄ FRANCJI ZERWANIEM STOSUNKÓW DYPLOMATYCZN.

Moskwa, 28 marca. (Tel. G. P.) W związku z nałożeniem aresztu przez Banque de France na złoto sowjeckie zdeponowane w bankach amerykańskich, prasa zapowiada, iż o ile rząd francuski nie zdecyduje się na cofnięcie swego zarządzenia, to rząd sowjecki nie zawaha się przed **zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Francją.**

Trzęsienie ziemi w północnych Włoszech

DOTKNĘŁO GŁÓWNIE PROWINCJĘ UDINE. — JEST WIELU ZABITYCH I RANNYCH.

Rzym, 28. marca. (Tel. G. P.) W prowincji Udine dało się odczuć **silne trzęsienie ziemi**, które trwało 20 sekund. W Tolmezzo jedna trzecia domów jest tak zniszczona, że nie można już w nich zamieszkiwać. Poważnie zarysowały się mury kościołów, zwłaszcza zaś **wieża katedry, która grozi runięciem. Zabitych jest około 10 osób, a około 40 rannych.** Liczba ta jest przypuszczalna, gdyż zerwane połączenia utrudniają komunikowanie się z poszczególnemi miejscowościami. — Poważnie ucierpiały gmach sądu i koszary. **Ludzie mieszkają w namiotach.** Ze szpitala w Tolmezzo chorych musiano przewieźć do Udine.

KTO GŁOSOWAŁ ZA P. DASZYŃSKIM.

Warszawa, 28. marca. (Tel. G. P.) Jak się okazuje, w drugiem głosowaniu na marszałka Sejmu za kandydaturą Daszyńskiego **opowiedzieli się po słowie z PPS., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, oraz Ukraińcy, Białorusini, część Niemców i Żydów.** M. i. za kandydaturą tą głosowali **niektórzy posłowie Ch. D.**

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W WARSZAWIE.

Warszawa, 28. marca. (Tel. G. P.) W związku z ujęciem posłów komunistycznych na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, odbyły się w różnych dzielnicach miasta **demonstracje komunistyczne i pochody, trwające około 2 godziny.** Policja rozprószyła manifestantów. 3 osoby odniosły rany, m. i. jeden posterunkowy. Szereg osób aresztowano.

PRASA WARSZAWSKA O SYTUACJI.

Warszawa, 28. marca. (Tel. G. P.) „Epoka“ zapowiada, że największa frakcja sejmowa **usunie się od udziału w pracach konstruktywnych Sejmu i zajmie stanowisko bezwzględnie opozycyjne wobec powołanego wbrew niej prezydjum.**

„Kurjer Poranny“ pisząc o wyborze Daszyńskiego stwierdza, że w każdych innych warunkach wybór ten byłby powitany z jaknajszczerszem aplauzem, jednak obecnie mieści w sobie zarodki tem większego niepokoju.

„Gazeta Poranna 2 grosze“ pisze: **Zwycięzcą w wyborach jest tylko ten, kto otrzyma większość sejmową. Bezp. Blok Współpracy przekonał się o tem rychlej niż się spodziewał. Wystarczyło pierwsze zebranie się Sejmu, żeby się okazało, że sprawa zwycięstwa Rządu nie jest tak prostą jak się to wydawało. Jest dziś faktem oczywistym, że istnieje w Sejmie większość lewicowa i ta podjęła obronę praw Sejmu, a nawet zajęła stanowisko opozycyjne względem Rządu.**

„Robotnik“ zaznacza, że Rząd nie zdawał sobie sprawy z tego, że Sejm nie jest zbiorowiskiem tchórzów i że argument „przykrych konsekwencji“ przestał odgrywać rolę.

WILEŃSKIE „SŁOWO“ DOMAGA SIĘ DYKTATURY.

Wilno, 28. marca. (Tel. G. P.) „Cat“ (p. Mackiewicz) omawiając w „Słowie“ wydarzenia na terenie Izby poselskiej wyraża ubolewanie, iż nowy Sejm niczego nie zapomniał i niczego się nie nauczył. Pierwsze posiedzenie Sejmu było — pisze p. Cat — **cynicznem przyznaniem się do niezdarności w pracy.** Autor zaznacza, iż wśród krążących pogłosek przeważały wersje, że **Sejm nie będzie rozwiązany.** P. Mackiewicz uważa, że **właśnie rozwiązanie Sejmu byłoby jedynem wyjściem z sytuacji.** Marsz. Piłsudski powiedział, że chce zrobić **ostatnią** a nie **„pierwszą“ próbę.** Sceny wczorajsze przekonały, że parlament rządzić i pracować nie jest w stanie. **„Poco więc Sejm ten utrzymywać, poco demoralizować społeczeństwo polskie utrzymywaniem tego ośrodka haseł dezorjentacji i antypaństwowej agitacji. Jest to wielki instytut rozkładu sił państwowych stojący p. środku stolicy“.** Wywody swe kończy p. Mackiewicz następującym zwrotem: „Rozwiązać Sejm oczywiście nie poto, aby Polskę demoralizować nowemi wyborami, lecz poto, **by dyktaturę wziął Piłsudski**“.

NIEMIECKA „SCHADENFREUDE“.

Berlin, 28. marca. (Tel. G. P.) Prasa berlińska podaje obszerne sprawozdania z pierwszego posiedzenia polskiego Sejmu, podkreślając zajścia. Wszystkie niemal dzienniki zapowiadają **poważne konsekwencje** wyboru posła Daszyńskiego i spodziewają się, że **doprowadzą one do poważnej scysji między Sejmem a Rządem.**

KIEPSKA AKUSTYKA SALI SEJMOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszaw, 28. marca. (ps.) W nowej sali sejmowej akustyka pozostawia dużo do życzenia. Jest ona wprost **fatalna.** To też w ciągu dnia dzisiejszego czynione były próby poprawienia jej przez rozwieszenie draperji na sali sejmowej, ale jak dotąd, nie wiele to pomogło.

DAWNI TOWARZYSZE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. marca. (ps) Po wyborze Marsz. Daszyńskiego w kuluarach prezes klubu Jedynki Slawek spotkał się z nowo wybranym Marsz. Daszyńskim, obaj kiedyś wspólni towarzysze pracy PPS. Dawni towarzysze przywitali się i w zaciszu kuluarów potoczyła się dłuższa rozmowa.

NIECO O NOWYCH POSŁACH.

Warszawa, 27. marca. (Tel. G. P.) Dzienniki zaznaczają, że **nieoczekiwanie wchodzi do Sejmu z listy nr. 10** znany z kampanji legjonowej gen. rezerwy **Bolesław Roja,** który gospodaruje obecnie pod Warszawą i od pewnego czasu bierze udział w ruchu ludowym. Ze spisu nowych posłów ogół dowiaduje się, że głośny komunista p. Sochacki nazywa się właściwie **Czeszejko,** a Sochacki jest jego pseudonimem. Reprezentacja kobiet w nowym Sejmie wzrosła do 8 posłanek. Księży jest dziewięciu.

NOWE ARESZTOWANIA „SPECÓW“ SOWJECKICH.

Moskwa, 28 marca. (Tel. G. P.) W Briańsku aresztowano **cały personal techniczny i administr. fabryki** im. Marty. Aresztowani, oskarżeni są o współudział w jednej z afer sabotażowych. Ogółem uwięziono 23 **urzędników** i **inżynierów.**

—o—

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO W BRAKU KONTRKANDYDATA....

Lizbona, 28. marca. (Tel. G. P.) Według ostatnich danych, liczba głsoów, uzyskanych przez Carmona w wyborach na prezydenta, wynosi 703.576. Żaden z dotychczasowych prezydentów nie zdobył tak wielkiej liczby głosów. Brak jeszcze danych z kilku okręgów.

—o—

WŁADEK CYGANIEWICZ POBITY.

N. Jork, 28. marca. (Tel. G. P.) Wczoraj odbyło się zdawna zapowiadane spotkanie Władka Zbyszko-Cyganiewicza z Niemcem Hansem Steinke. Wynik był zgoła nieoczekiwany: Steinke pokonał Cyganiewicza po upływie jednej godziny, 25 minut i 16 sekund.

Niemcy oczywiście pesymistycznie

zapatrują się na rokowania w Królewcu.

Gdańsk, 28. marca. (Tel. G. P.) „Danz. N. Nachr.“ donosi z Berlina, że rokowania polsko-litewskie w Królewcu dotyczyć będą wyłącznie spraw **komunikacji i kwestyj gospodarczych. O zaprowadzeniu normalnych stosunków sąsiedzkich — według zdania kół niemieckich — nie będzie mowy.**

„Bremen“ zbiera się do lotu

nad Atlantykiem.

Nowy Jork, 28 marca. (Tel. G. P.) „United Press“ dowiaduje się, że samolot **„Bremen“ miał udać się w podróż do N. Jorku w środę rano** o ile dopisze pogoda. Miarodajne czynniki amerykańskie uważają, że ustalenie się lepszej pogody nie nastąpi przed majem, wobec czego podejmowanie obecnie lotu jest przedsięwzięciem **bardzo ryzykownem**

Z kroniki katastrof.

Meksyk, 28. marca. (Tel. G. P.) Samolot lecący z Arizony do Meksyku spadł w Tolusa. Trzej pasażerowie Amerykanie ponieśli śmierć.

TAJEMNICZY POŻAR.

Ateny, 28. marca. (Tel. G. P.) Pożar zniszczył wielkie fabryki tytoniowe w Atenach i Kawalli. Śledztwo uzasadnia przypuszczenia, iż pożar ten był wynikiem **celowego podpalenia przez agitatorów wywrotowych.**

POWÓDŹ W KALIFORNJI ROZSZERZA SIĘ.

Pary, 28. marca. (Tel. G. P.) „Herald“ donosi z San Francisko, że powódź nawiedziła dalsze trzy miasta, natomiast z miast Reno i Sacramento wody ustąpiły. Dwie osoby poniosły śmierć. Setki mieszkańców znajduje się bez dachu nad głową. W stanie Georges wskutek huraganu **5 osób zginęło. — Liczba rannych bardzo znaczna.**

WYLEWY W GRECJI.

Ateny, 28. marca. (Tel. G. P.) w następstwie lewnych deszczów zalane zostało miasto Edessa i 5 sąsiednich miasteczek. Szkody są znaczne.

WYLEWY W SERBJI.

Białogród, 28. marca. (Tel. G. P.) W ostatnich dniach w Serbji południowej padały gwałtowne deszcze powodując wylew rzek. W szczególności wezbrała silnie rzeka Wardar, co wywołało przerwę w komunikacji na linji Białogród-Saloniki.

—o—

LWÓW OTRZYMA CHŁODNICE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. marca. (ps) Min. spraw przystępuje latem br. w porozumieniu z władzami samorządowemi do budowy chłodnic dla przechowywania produktów spożywczych w większych miastach. Chłodnice takie zbudowane mają być w Warszawie, **Lwowie** i Łodzi.

—o—

WPROWADZENIE NADZORU SĄDOWEGO NAD „ORBISEM“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28. marca. (ps) Jak się dodowiadujemy **uchwałą Sądu okręgowego lwowskiego wprowadzony zostaje nad „Orbisem“ nadzór sądowy.** Ma on na celu przeprowadzenie **generalnych porządków w tej instytucji** oraz zabezpieczenia pretensji głównego wierzyciela „Orbisu“, tj. min. komunikacji.

—o—

NOWY SPOSÓB ZWIEDZANIA EUROPY.

Paryż, 28. marca. ((Tel. G. P.) W jesieni rb. wyruszy **wycieczka złożona z 30 aeroplanów, wiozących 300 turystów amerykańskich naokoło Europy.** Turyści opuszczą N. Jork 8. września, aby powrócić 29. października. W czasie od 15. września do 20. października odbędą oni **raid lotniczy na przestrzeni 2.800 mil ponad Europa,** zwiedzą **Berlin,** Paryż, Wiedeń, Londyn i **Warszawę.** Bilet I kl. kosztować będzie 1.190 dol.

—o—

SPRZYMIERZENIEC WYWŁASZCZYŁ NASZYCH RODAKÓW.

Warszawa, 28 marca. (Tel. G. P.) Min. Zaleski przyjął delegację obywateli ziemskich, Polaków z Besarabji, **których majątki wywłaszczone zostały przez rząd rumuński.** Istnieje możliwość **pomyślnego rozwiązania** tej sprawy, ciągnącej się już od szeregu lat.

—o—

KONWERSJA OBLIGACJI KOLEJOWYCH B. BANKU KRAJOWEGO.

Warszawa, 28. marca. (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy w d 6. czerwca rb. M. S. Z. zatwierdziło plan **konwersji 4 proc. obligacyj kolejowych b. Banku Krajowego we Lwowie.** Bank Gosp. Kraj. przystępuje do konwersji powyższych obligacyj.

—o—

ZNIESIENIE WIZ MIĘDZY NIEMCAMI A CZECHOSŁOWACJĄ.

Berlin, 28 marca. (Tel. G. P.) Podpisano umowę z rządem czechosłowackim w sprawie **zniesienia wiz paszportowych między Czechosłowacją i Niemcami.** Umowa wchodzi w życie 5 kwietnia rb.

—o—

LITWINOW W BERLINIE.

Genewa, 28 marca. (Tel. G. P.) Litwinow, który zamierzał pierwotnie wyjechać na urlop do południ. Francji **zmienił zamiar** i wraz z delegacją niemiecką udał się do Berlina, gdzie zabawi kilka dni.

PODPALACZE - SABOTAŻYŚCI NA WILEŃSZCZYŹNIE?

Wilno, 28. marca. (Tel. G. P.) „Dziennik Wileński“ notuje cały szereg **zastanawiających wypadków pożarów na terenie woj. wileńskiego. Płoną przeważnie zabudowania chłopskie, stodoły, żywy inwentarz.** Jest kilka wypadków ofiar w ludziach. Straty materjalne bardzo znaczne. **Pismo podkreśla zagadkowość tych wszystkich pożarów.**

—o—

ZACIEKŁOŚĆ GERMANIZATORSKA.

Berlin, 28. marca. (Tel. G. P.) Rada miasta Mangrabowa odrzuciła wniosek o przemianowanie nazwy miasta na Margrafenstadt, uważając to jako zbyt dokładne tłumaczenie nazwy polskiej. Uchwalono natomiast przemianowanie na „Freiburg“.

—o—

TAJNY ARSENAŁ PRUSKIEGO JUNKRA.

Berlin, 28. marca. (Tel. G. P.) U właściciela ziemskiego v. Bodungen pod Szczecinem wykryto na skutek doniesienia jego rozwiedzionej żony, **tajny skład broni, zawierający 5 karabinów maszynowych,** 4 pistolety maszynowe i wielką ilość granatów ręcznych.

—o—

WŁOSKA FLOTA POWIETRZNA.

Rzym, 28. marca. (Tel. G. P.) Z przemówienia podsekr. stanu do spraw lotnictwa Baldiego wynika, że w razie wojny **Włochy mogą zmobilizować 1800 aeroplanów,** z czego 1000 aeroplanów może natychmiast **przystąpić do działalności bojowej.**

—o—

PRIMO DE RIVERA ZJEDZIE DO GENEWY.

Paryż, 28. marca. (Tel. G. P.) „Excelsior“ ogłasza wywiad z Primo de Rivera, który oświadczył, że Hiszpanja ubiegać się będzie o miejsce w Radzie Ligi na najbliższej sesji. Premjer **prawdopodobnie osobiście uda się do Genewy.**

—o—

BOMBY WYBUCHAJĄ W CHICAGO.

Chicago, 28 marca. (Tel. G. P.) W d. 27 bm. **dokonano tu 2 zamachów bombowych,** mających podkład polityczny. Jedna z bomb zniszczyła front **domu senatora** Deneen, druga eksplodowała przed domem sędziego Swansona, który tylko cudem uszedł śmierci. Za wykrycie zamachowców wyznaczono po 10 tys. dol.

—o—

Dwa pożary we Lwowie

Lwów, 29. marca.

(—) Wczoraj straż **pożarna** interweniowała znowu **w dwu wypadkach pożarów.** O godz. 12 w południe powstał **ogień mieszkaniowy** w realności przy ul. Słonecznej 21., w mieszkaniu D. Goldberga, gdzie zajął się sufit. Ogień straż ugasiła.

Podobny zupełnie ogień powstał w mieszkaniu **Sary Gelles** przy ul. Pod Dębem 10., gdzie na I. p. zajęła się podłoga. Straż pożarna również i ten ogień zlokalizowała.

—o—

i Marjana Zdzisława Stepaniuka w wieku od 16 do 20 lat.

Na wniosek Prokuratora delegowano do przeprowadzenia rozprawy **sąd lwowski.** W tym celu pod eskortą odstawiono tych więźniów do więzienia lwowskiego. **Rozprawa odbędzie się w najbliższych dniach.**

Dziki zwierz w ciele rodatyckiego parobka.

ZAMORDOWAŁ SĄSIADA, RZUCIŁ SIĘ Z NOŻEM NA OJCA, PRZEBIŁ SIOSTRĘ. — WYROK: 4 LATA CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA ZABÓJSTWO

Lwów, 29 marca.

(—) Przed sądem przysięgłych odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 23-letniemu parobkowi Juljanowi **Lechowiczowi** z Rodatycz, oskarżonemu o morderstwo na osobie 60-letniego Franciszka **Hołówki** i ciężkie uszkodzenie ciała siostry swojej Marji **Lechowiczówny.**

Między rodzinami Lechowiczów a Hołówków sąsiadujących ze sobą w Rodatyczach istniały ciągłe **niesnaski i spory o skrawek gruntu.** Zwłaszcza ze strony Lechowiczów przybierały one agresywne formy. Razu pewnego Lechowicz usiłował Hołówkę uderzyć orczykiem, przyczem powiedział doń: **„Ty stary, napisz to sobie na czole!“** — i opanowawszy się, odszedł, by wyczekać na lepszą sposobność do wywarcia zemsty.

Sposobność ta nadarzyła się 14 listopada 1927 r. Oskarżony, znajdując się wtedy w polu, ujrzał Hołówkę idącego do lasu tzw. „Remiza“. Udał się ukradkiem za nim i na skraju lasu czekał na jego powrót. Nieomieszkał zabrać ze sobą

duży kół,

przeznaczony do palikowania drzewa.

Gdy niebawem Hołówko pokazał się na skraju lasu z pękiem tyk i widełek, Lechowicz zaszedł mu drogę i, zapytawszy dlaczego go stale wyzywa, **uderzył go z całej siły w głowę,** tak, iż uderzony upadł na ziemię. Nie zważając, iż starca już ciężko zranił, w dalszym **ciągu znęcał się nad nim, bijąc go kołem** po całem ciele, tak, iż

zmasakrowany wkrótce zmarł.

Stwierdziwszy, że ofiara jego **już nie żyje,** zwłoki pozostawił, a sam powrócił do domu. Dopiero **w trzy dni** później trupa znaleziono, a sekcja wykazała, że denat **zmarł wskutek ciężkich obrażeń.**

Zaraz podejrzenia skierowano przeciwko Lechowiczowi. Aresztowany przez posterunek policji w Rodatyczach zrazu wypierał się, później wyznał winę, motywując swój czyn żalem, jaki czuł do denata.

Poza morderstwem akt oskarżenia zarzuca oskarżonemu **zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, popełnionego na osobie swej siostry.** Mianowicie 3-go sierpnia ub. r. oskarżony chciał pójść na wesele. Ojciec odmówił mu pozwolenia i nie chciał wydać ubrania. Wtedy oskarżony

rzucił się na ojca

i wszczął z nim bójkę, w czasie której dobył nawet noża. Wmieszała się w to siostra Marja, usiłując walczących rozdzielić. W czasie szamotania się, **oskarżony dźgnął ją nożem w pierś, powodując ciężkie uszkodzenie ciała.**

Na wczorajszej rozprawie przed sądem przysięgłych, świadkowie zeznali **obciążająco dla oskarżonego,** twierdząc, że był on **znanym awanturnikiem i z powodu lada błahostki porywał się do bójki.** Natomiast zabitemu Hołówce wystawili jak najlepsze świadectwo.

Po rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa, a potwierdzili jedynie pytanie **w kierunku zbrodni zabójstwa.** Trybunał na podstawie tego werdyktu skazał oskarżonego **na 4 lata ciężkiego więzienia.** Ponadto sędziowie **zaprzeczyli pytaniu** co do zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała.

Przewodniczył radca Antoniewicz, oskarżał prok. Paklikowski, stronę poszkodowaną zastępował odw. dr. Hankiewicz. Oskarżonego bronił adwokat dr. Kibétz.

Groteskowe napady bandyckie pod Radymnem.

BANDYTA Z REWOLWEREM ZATRZYMAŁ KOLEJNO CZTERECH LUDZI, BY ZRABOWAĆ... PACZKĘ TYTONIU, ZAPAŁKI, BIBUŁKI I 70 GROSZY!

Lwów, 29 marca.

(—) W okolicach Radymna na drogach publicznych, wiodących do innych miast, grasuje **nieuchwytny narazie bandyta,** który przedwczoraj dopuścił się szeregu napadów na osoby, wracające temi drogami. I tak posterunek P. P. w Krakowcu zaalarmowano, że przedwczoraj wieczorem na wracającego z Radymna do Krakowca Jurka **Mirkę** w lesie „Bakowszczyzna“ napadł nieznany osobnik i sterroryzowawszy go rewolwerem **przeszukał mu kieszenie oraz wóz i zabrał paczkę tytoniu, zapałki i bibułki oraz 70 gr.,** poczem zbiegł w stronę Radymna.

Następnego dnia donieśli posterunkowi P. P. w Jaworowie Michał Sarabaj, Wasyl Darnowid i Włodzimierz Harambura, furmani z Jaworowa, że gdy w nocy wracali z Radymna, zostali na drodze zatrzymani przez nieznanego osobnika, który **z rewolwerem w ręku zażądał od nich pieniędzy.** Po przeszukaniu ich kieszeni nie znalazłszy pieniędzy udał się w kierunku Radymna. Furmani ci jechali w oddaleniu 1 km. od siebie i **wzajemnie nie wiedzieli o napadach** czynionych na przodzie. Harambura nie słyszał strzału oddanego przez bandytę przy zatrzymaniu Sarabaja i Darnowida. Policja jaworowska wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

15 studentów ruskich -- sabotażystami

SZAJKĘ TĘ Z KOŁOMYJI PRZEWIEZIONO DO LWOWA, GDZIE WKRÓTCE ZA SPRAWKI SWE ODPOWIE PRZED SĄDEM.

Lwów, 29. marca.

(—) Wczoraj w południe uwagę przechodniów ulicy Gródeckiej, Legjonów i Batorego zwróciła **grupa aresztantów,** złożona z samych młodzieńców, prowadzona pod silną eskortą policji do więzienia przy ul. Batorego. Pokazało się, że są to **więźniowie sądu kołomyjskiego,** odstawieni do Lwowa z powodu mającej się odbyć przeciwko nim rozprawy.

Czytelnicy nasi przypominają sobie, że przed kilkoma miesiącami przez szereg dni w okolicach Śniatyna, **jakaś banda dopuszczała się aktów sabotaży, niszcząc urządzenia telegraficzne, telefoniczne i kolejowe.** Po długich poszukiwaniach udało się policji wojewódzkiej stanisławowskiego ująć szajkę sabotażystów, **złożoną z 15 uczniów gimnazjalnych ze Śniatyna,** a to: Michała Bażeńskiego, Jarosława Babiaka, Eugenjusza Pika, Kiryłę Stefasyka, Jura Stefanyka, Konstantego Macielińskiego, Mikołaja Stefanyka, Tymofija Dyducha, Eugenjusza Odyńskiego, Michała Stefanyka, Romana Dienyka, Iwana Goruka, Sylwestra Baczyńskiego, Włodzimierza Bezłada

Olbrzymi zapas narkotyków bez właściciela.

Nowy Jork, w marcu.

(c) Na amerykańskiej stacji kolejowej Michigan Central podczas rewizji bagażów kolejowych w poszukiwaniu za alkoholem i narkotykami — agenci federalni wraz z policją **skonfiskowali kufer,** w którym znajdowało się **102 uncje morfiny, 60 uncji kokainy i 30 funtów opium.** Wartość tych narkotyków oceniono na **około 100.000 dolarów.** Skonfiskowany kufer znajdował się w magazynie bagażowym przeszło **od roku** i nikt się w tym czasie po niego nie zgłaszał.

—o—

Opalanie skóry już niemodne.

Nowy Jork, w marcu.

Nic nie jest tak zmienne, jak **moda kobieca.** Jeszcze w r. ub. opalona na ciemny bronz, cera była marzeniem olbrzymiej większości pań, pieszczonych słońcem na „strandach“, a dzisiaj sygnalizują z Miami na Florydzie, kąpieliska miljonerów amerykańskich, że moda **ciemnej skóry** należy już do przeszłości.

Elegantki amerykańskie pozwalają sobie jeszcze na opalanie ramion, pleców i biustów, ale **twarz musi być mlecznej białości.**

Celem uchronienia twarzy od opalenia promieniami słońca, moda wymyśliła **specjalne maski,** sporządzone z **gęstego białego jedwabiu.** Możliwe, iż w letnim sezonie kąpielowym, ukażą się panie na plażach nadmorskich, opatulone szczelnie w delikatne tkaniny, jak **mumje egipskie,** aby nie narazić swej wybielonej zimą skóry na opalenie.

Z TEATRU.

„Lekarz miłości“, komedja w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego, gościnny występ p. Mieczysławy Ćwiklińskiej w Teatrze Małym.

Lwów, 29. marca.

Świetna przeszłość jest wierzycielem, wobec którego obowiązuje konieczność skrupulatnego spłacania zaciągniętych długów. To też jeżeli autor „Aszantki“ i „Lekkomyślnej siostry“ kładzie pod tytułem nowości scenicznej określenie „komedja“ — należy się spodziewać, iż utwór przynajmniej w części będzie zasługiwał na taką nazwę.

„Lekarz miłości“ Włodzimierza Perzyńskiego nie może sobie stanowczo rościć pretensyj do podtytułu „komedja“. Jest to lekka, dosyć żywa farsa w rodzaju tych, od których roi się bulwarowa produkcja paryska. Motywem konstrukcyjnym „Lekarza miłości“ jest pewien układ i rozwój faktów. Rysunek bohaterów wypadł blado i szablonowo. A o trwałej wartości tego elaboratu warszawskiego nie może być mowy.

Mimo jednak tych zastrzeżeń co do samego utworu, należy stwierdzić, że publiczność lwowska bawiła się doskonale po premjerze tej nowości. Stało się to dzięki wybornej grze p. Mieczysławy Ćwiklińskiej. Znakomita ta aktorka łączy w harmonijny sposób swobodę i naturalność z szampańską werwą. Ani cienia szarży, a jednak niezawodne „wygrywanie“ wszystkich atutów roli. Dodajmy jeszcze prawdziwą kulturę żywego słowa i finezyjną umiejętność prowadzenia djalogu. Reszta zespołu uzupełniała dobrze grę protagonistki. Osobna wzmianka należy się p. Czajkowskiej, która ze swej bezbarwnej roli stworzyła sylwetkę interesującą. Sztukę reżyserował dyr. Czarnowski.

Zastęyca

—o—

Wyrok w procesie krakowskich oficerów

KAP. REMER, PUŁK. DĘBSKI I KAWIŃSKI, ORAZ INNI OSKARŻENI ZOSTALI SKAZANI NA DOTKLIWE KARY.

Kraków, 28. marca. (Tel. G. P.) W tutejszym Sądzie wojskowym zapadł wyrok w sprawie kapitana Remera i tow. za oszustwo, występek przeciw własności i występek naruszenia obowiązków służbowych. Kap. **Remer skazany został na 2 lata ciężk. więz.**, por. Tadeusz Lejczak za sprzeniewierzenie i nadużycie władzy urzędowej **na 3 lata i 2 mies.**, por. Szwendner Karol za nadużycie władzy **na 14 dni aresztu domowego**, pułk. Bolesław **Kawiński**, b szef sztabu DOK za występki wojskowe przeciw porządkowi wojsk. i nadużycie władzy wojskowej **na 2 miesiące twierdzy**, a pułk. Tad. **Dębski**, b. szef Intendantury DOK V za nadużycie władzy wojsk. **na 45 dni twierdzy.** Uwolnieni zostali: major Pilaski, kap. Szuberg i podpułk. Bobownik. Kap. Remer przebywa obecnie w szpitalu wojsk. Kara jego kończy się 31. bm.

Niezwykłe samobójstwo.

MŁODA I PIĘKNA DZIEWCZYNA PRZECINA SOBIE ŻYŁY Z OBAWY PRZED DZIEDZICZNEM OBCIĄŻENIEM. — OFIARA POTWORNEJ PSYCHOZY.

Rzym, w marcu

(H). Onegdaj popełniła tutaj **samobójstwo** córka poważanego przemysłowca,

18-letnia Antonina Cruschi.

Mianowicie korzystając z nieobecności ojca i służby w domu,

przecięła sobie żyły i zmarła wskutek upływu krwi.

Samobójstwo to miało nader oryginalny

podkład psychologiczny.

Oto dziewczyna, której matka zmarła w młodym wieku **na suchoty**, wmówiła w siebie, iż posiada zaczątki tej **straszliwej choroby.** Doniosła o tem ojcu, który zaniepokojony, zwrócił się do znakomitego lekarza, ten jednak uspokoił zupełnie pana Cruschi, oświadczając, że córka jest **zupełnie zdrowa.**

Panna Cruschi nie zadowoliła się jednak orzeczeniem lekarza i podejrzewała, że **kryją przed nią prawdę.** Jad hipochondrji szerzył się w niej coraz bardziej,

potworna psychoza

zataczała coraz szersze kręgi, aż wreszcie postanowiła „uprzedzić“ śmierć i sama pójść na **jej spotkanie...**

—o—

1500 nowych posad nauczycielskich.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 marca.

(e) Min. Oświaty ustanawia w roku **1928-29 nowych 1500 etatów** dla zwiększenia personelu nauczycielskiego w szkołach powszechnych. Pokaźna ich część posłuży do utworzenia **kilkudziesięciu nowych szkół powszechnych na kresach wschodnich,** szczególnie w województwie nowogrodzkiem i wołyńskiem, gdzie sieć szkolnictwa powszechnego jest dotąd mało rozgałęziona.

WIELKI SUKCES ARTYSTKI LWOWSKIEJ W POZNANIU.

W operze poznańskiej odniosła wielki sukces p. Aniela **Szlemińska** w operze „Rigoletto“.

W „Kurjerze Poznańskim“ p. Dr. Ł. Kamieński pisze:

„Nareszcie doczekaliśmy się debiutu o wynikach wyraźnie pozytywnych. Sądząc z Gildy jej wczorajszej, p. Szlemińska posiada wszelkie dane, ażeby wypełnić wakujący u nas od jesieni — niestety! — fach śpiewaczki liryczno-dramatycznej z koloraturą i to w formie, jak dla nas, nieprzeciętnej. Oto krótki przegląd jej kwalifikacji: warunki zewnętrzne dodatnie; natura artystyczna idzie w parze z inteligencją; ładny temperament aktorski wymaga tylko dobrego reżysera, by nabrać większej celowości w szczegółach; sopran o rozpiętości i skali dynamicznej niepośledniej przedstawia się czysto, elastycznie i pięknie, technika wokalna zdrowa i szlachetna, koloratura i tryl w porządku, frazowanie, dykcja, wyraz znamionują artystkę, która i czuje i umie. Szczerze witamy ją dziś, jako gościa — w nadziei, że niebawem powitamy ją jako cennego i obiecującego członka naszego zespołu.“

P. Szlemińska, która w sobotę będzie kreowała w operze poznańskiej „Traviatę“, otrzymała propozycję stałego engagement. 2723

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 30. III. 1928.

MAURICE DEKOBRA.

W ą ż.

Ned i ja udaliśmy się pociągiem do Newbury. Miejscowość ta położona na granicy kanadyjskiej, znana jest wśród myśliwych, dzięki swym lasom, w których zamieszkują małe niedźwiadki.

Zatrzymaliśmy się w hotelu „Niagara“ i czekaliśmy na nasz namiot, broń i amunicję, którą miano nam wysłać z Nowego Jorku.

— Oczywiście, że w tym przeklętym hotelu nie znajdziemy ani kropli wódki — westchnął żałośnie Ned, nie mając nic przeciwku temu, by wypić szklankę dżinu. — To poprostu wstyd zmuszać chrześcijanina do picia oranżady lub lemoniady, gdy opodal w Kanadzie, odległej o 15 mil, kusi człowieka najwytworniejszy koniak. Czy zgadzasz się ze mną?

— Owszem — odparłem — ale czy nie przypuszczasz, że przemytnictwo pomoże nam w tej ciężkiej sytuacji? Jesteśmy tak blisko granicy, że tu powinno roić się od przemytników!

— Pomyślałem już o tem i dyskretnie zagadnąłem w tej sprawie hotelowego portjera. Ale on mi oświadczył, że dwaj kontrolerzy, którzy od ośmiu dni kontrolują okolicę, przybyli dziś zrana z Waszyngtonu. Przemytnicy nie mają więc odwagi...

— W takim razie, mój drogi, nie pozostaje ci nic innego, jak napić się wraz ze mną słodkawej herbaty. Rozumiem doskonale, że dla stałego bywalca barów jest to wyjście nie zbyt honorowe...

— Nie bój się, nie straciłem jeszcze nadziei, chodź, pójdziemy do aptekarza.

Przeszliśmy główną ulicę Newburg i wstąpiliśmy do apteki, której właściciel sprzedawał bandaże, maście i perfumy, będąc jednocześnie specjalistą w dziedzinie lekarskiej.

Mój przyjaciel Ned zrobił nieszczęśliwą minę, podszedł do kontuaru i rzekł zbolałym głosem:

— Dzień dobry, mogę panu powiedzieć tylko tyle, że czuję się dziś okropnie...

— Co panu dolega?

— Sam nie wiem... Nie mogę, niestety, znaleźć powodu mych cierpień...

— Aha... I chce pan na to jakieś lekarstwo, tak?

— Owszem... Może przydałby się kieliszek koniaku...

Aptekarz począł nagle udawać głuchego. Ponieważ jednak temat ten nie był dlań zupełnie obcy, wzruszył więc ramionami i odparł:

— Łaskawy panie, niestety, nie wolno mi sprzedać panu alkoholu... Gdyby pan choć wiedział, gdzie pana boli!

Ned odwrócił się do mnie. Podczas gdy aptekarz oddalił się do drugiego pokoju, udając się po jakieś flaszki, między nami wywiązała się następująca rozmowa:

— Poradź mi przyjacielu... — prosił Ned. — Wy, Francuzi, macie przecież fantazję. Musisz na poczekaniu wykombinować jakąś chorobę...

— Powiedz mu, że cierpisz na rozmiękczenie mózgu, tego nikt nie może sprawdzić... — poradziłem mu.

Ned, nie orjentujący się zbytnio w anatomji, nie wiedział na czem polega ta straszna choroba, ja zaś nie miałem czasu go uświadomić, gdyż w tej chwili aptekarz wrócił z drugiego pokoju. Nagle Ned puknął się w czoło i rzekł:

— Mam!

— No? — zapytał aptekarz. — Czy znalazł już pan to miejsce, gdzie pana boli?

— Tak jest — odparł Ned triumfującym głosem. — Wąż mnie ukąsił...

— Ach, tak? Gdzie?

— W lesie.

— Nie, w jaką część ciała?

— Tu.

— Pan będzie łaskaw pokazać mi to miejsce.

Ned pokazał początkowo niezdecydowanie między piątem żebrem a ślepą kiszką, lecz gdy aptekarz wyraził swe niezadowolenie, stał się już skrupulatniejszy...

— Tu... Widzi pan?

— Nie, nic nie widzę. Pokaż mi pan ranę...

Ned odpiął kamizelkę, podniósł koszulę i wskazał maleńki punkcik na ciele.

Aptekarz pochylił się, spojrzał na plamkę i postawił djagnozę:

— To nie jest rana po ukąszeniu węża, to jest zwykły znak wątrobiany!

Ned chciał już zrezygnować ze swych zamiarów, gdy właściciel apteki dodał z ironicznym uśmieszkiem:

— Niech pan uważa... Żal mi pana... Panu zależy na tem, by mieć choćby pół flaszki whisky, prawda?... Chcę panu zdradzić tajemnicę, w jaki sposób pan to może osiągnąć. Zwróć się pan do Mac Nowa, agitatora wyborczego. Mac Now hoduje w swym ogrodzie węża. Niech on pana ukąsi... Potem przyjdź pan do mnie i pokaż mi ranę po ukąszeniu. Wtedy będę miał czyste sumienie i dostanie pan pół flaszki whisky. A więc niech pan już idzie i proszę o dyskrecję.

W kilka chwil potem przedstawiliśmy swą prośbę Mac Nowowi. Roześmiał się głośno i serdecznie. Nasza propozycja nie była dlań widocznie nową.

— Aha, więc pan chce również doznać tego uczucia, jakie ogarnia człowieka, gdy go wąż kąsa?

— Tak jest, z tem jednak zastrzeżeniem, że pański wąż nie jest zatruty!

Dziwaczny kaprys podlotka

ROZPIESZCZONEJ JEDYNACZCE PRZEWRÓCIŁO SIĘ W GŁOWIE. — KONIECZNIE ZAPRAGNĘŁA STAĆ SIĘ BOHATERKĄ SENSACYJNEJ AFERY MIŁOSNEJ. — ENERGICZNE STANOWISKO OJCA. — UPARTA KAPRYŚNICA. — „ALBO MNIE UPROWADZISZ, ALBO CIĘ ZASTRZELĘ!“. — ŚLUB POD GROZĄ BROWNINGA. — ZABAWNY EPILOG.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Palermo, w marcu.

(H). Panny dzisiejsze pojmują nieraz **„emancypację“** i „równouprawnienie z mężczyznami“ **w sposób zupełnie opaczny.** Ot strzeli takiemu podlotkowi jakiś zupełnie fantastyczny i dziwaczny pomysł do głowy, a już niemal bez zastanowienia wprowadza go w czyn. Te refleksje zostały nam nasunięte przez **ciekawą historję,** żywo obecnie omawianą przez prasę włoską, a której bohaterką jest młodziutka 17-letnia mieszkanka Palermo,

Paolina Pizza.

Paolina jest jedyną córką **niezmiernie bogatego przemysłowca.** Ojciec, owdowiały od szeregu lat, całe swe głębokie uczucie

skupił na jedynaczce.

Paolina przyzwyczaiła się do tego, iż wszelkie jej **kaprysy** uważał ojciec **za rozkazy.**

W ostatnim czasie jednak musiał nawet tak wyrozumiały ojciec jak pan Pizza, zająć wobec swej ukochanej córeczki stanowisko

nieco energiczniejsze.

Oto Paolina zakochała się **w robotniku,** zajętym w przedsiębiorstwie ojca, Antonim Ronati. Trudno właściwie mówić tutaj o miłości, był to raczej **kaprys rozwydrzonego podlotka.**

Ojciec, dowiedziawszy się o tem, oświadczył córce, że stanowczo nie zgadza się na to, aby **tak młoda dziewczyna** wyszła zamąż za człowieka, najzupełniej jej **nieodpowiadającego,** a co więcej, okazującego

najzupełniejszą obojętność

dla córki swego zwierzchnika.

Paolina nie dała jednak za wygraną. Postanowiła mimo wszystko **połączyć swoje losy z losami przystojnego robotnika.** Jak to jednak zrobić? Paolina moc się w życiu naczytała

romansów awanturniczych.

Przewróciły jej one zupełnie w kształtnej, zgrabnej główce. Po chwili zastanowienia, uderzyła się w czoło:

— „Mam — zawołała do siebie — **Ronati musi mnie uprowadzić!“.**

Jak jednak skłonić Ronati'ego, aby to uczynił? Kiedy Paolina zaznajomiła go ze swoimi planami, Antoni oświadczył z uśmiechem:

— Moja panienko, cóż za **dziwaczny pomysł!** Przecież ja **pani wcale nie kocham.** Mam narzeczoną i wkrótce **ożenię się z nią.**

Ta odmowa jeszcze podnieciła upór dziewczęcia. Postanowiła

zmusić

robotnika do tego, aby ją uprowadził. W tym celu uknuła **istny spisek.** Wiedząc, iż Ronati zajęty jest na **podmiejskim folwarku Pizzy,** udała się autem. Zbliżywszy się do Ronati'ego, zajętego pracą, zażądała, aby **natychmiast wsiadł z nią do auta.** Robotnik

odmówił.

A wówczas energiczna dziewczyna skierowała ku robotnikowi browning i zawołała: **„Szybko — albo mnie uprowadzisz, albo cię zastrzelę!“.**

Wobec takiego wymownego argumentu, robotnik

musiał ulec.

Dziewczyna udała się do pobliskiego miasteczka **Scampi** i tutaj zawarła z robotnikiem **ślub.** — Robotnik mimo wszystko nie miał zamiaru pogodzić się z tym faktem i nie mogąc opuścić miasteczka (tak gorliwie go **strzegła młodziutka żoneczka),** wysłał do swego szefa **list,** zawiadamiający go o przebiegu sprawy i o miejscu pobytu dziewczyny.

Oczywista, że ten związek małżeński **jest nieważny.** Paolina — rzecz ciekawa — nie oponuje teraz zresztą przeciwko rozwiązaniu małżeństwa. Dokonała przecież swego: **została uprowadzona i stała się ośrodkiem ogólnego zainteresowania...**

—o—

— Bądź pan spokojny, mój przyjaciel Boll, weterynarz, wykrajał mu gruczoły trujące.... Więc żąda pan ukąszenia węża?..

— Tak. Proszę o jedno ukąszenie.

— Dobrze. To kosztuje 10 dolarów.

Ned mrugnął do mnie okiem.

— Pan uważa, że interes jest interesem, prawda, panie Mac Now?... — żartował Ned, klepiąc agitatora po ramieniu.

— Oczywiście — odparł Mac Now. — Dlaczego nie miałbym zarobić na głupocie panów posłów, którzy wymyślili prohibicję?

Ned wręczył agitatorowi 10 dolarów i ciągnął dalej:

— Tu ma pan żądaną sumę i proszę mnie zaprowadzić do tego kusiciela Ewy...

Lecz Mac Now nie ruszał się z miejsca. Spojrzał zdumionem wzrokiem na Neda i odparł:

— Hallo, kochany przyjacielu, tylko się nie spieszmy!... Na razie wąż jest u mego przyjaciela Boodmose który również zamówił jedno ukąszenie... Potem zamówił już mój sąsiad... — Słowem — przed upływem dwóch tygodni niema mowy, każda chwila jest już zajęta... Zawiadomię pana niezwłocznie, gdy przyjdzie na pana kolej...

Tłum. **F. M.**

Straszny wypadek podczas ćwiczeń
w rzucaniu ostremi granatami.

ZABITY SIERŻANT, LEKKO RANIENI: PORUCZNIK 2 P. ŁĄCZNOŚCI I KAPRAL.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, 27. marca.

Dnia 26. bm. o godzinie 2-giej popoł. zaszedł wypadek, zakończony niestety **śmiercią sierżanta** przy ćwiczeniu **w rzucaniu ostrymi granatami na placu ćwiczeń wojskowych.** Przez rozerwanie granatu został ciężko ranny sierżant **Bittner** z 2 p. Łączności, który mimo natychmiastowych zabiegów lekarskich, **zmarł o godz. 6-tej wiecz.** w szpitalu. Lekko ranni zostali por. **Zimmer** i kapral **Haloszka** z tegoż pułku. Tragicznie zmarły śp. sierżant Bittner cieszył się najlepszą opinją i **pozostawił żonę i 2 dzieci.** Energiczne śledztwo prowadzi żandarmerja wojskowa.

Związane drutem zwłoki dwu chłopców
znaleziono w kanale.

WYRODNY OJCIEC ZAMORDOWAŁ DZIECI, BY ZADOŚĆ UCZYNIĆ KAPRYSOM SWEJ KOCHANKI.

Nowy Jork, w marcu.

(-+). W Indiana Harbor (Stany Zj.) znaleziono onegdaj w kanale rzecznym zwłoki dwu małych chłopców, związanych drutem. Podobieństwo rysów i jednakowe ubrania wskazywały, że są to dwaj bracia.

Po żmudnem śledztwie zdołano ustalić, że mordercą jest

rodzony ojciec

chłopców Jerzy Chisholm. Mieszkał on z dziećmi **u pewnej rozwódki,** sam rozwiódłszy się z żoną. Rozwódka, mająca własne dziecko, niechętnie tolerowała obecność chłopców, dokuczając im na każdym kroku, wreszcie **zagroziła Chisholmowi, że go opuści,** a wówczas wyrodny ojciec **zdecydował się na**

zabicie synów,

będących przeszkodą w pożyciu z wdową.

Morderstwa dokonał **w sposób wyrafinowany.** Wyprowadził chłopców z domu pod pozorem, że zawiezie ich do babki, którą bardzo kochali. Po drodze usiadł z nimi nad kanałem rzeki i zapytał, czy chcą się

zabawić w cowboy'ów.

Pod pozorem tej zabawy **związał ich drutem,** a następnie z wysokiego brzegu **zrzucił do wody, obciążywszy przedtem drut kawałkami szyny, jako balastem.**

Na wieść o tem potwornem dzieciobójstwie i o wykryciu mordercy, zebrał się przed więzieniem **ogromny tłum,** żądając zlinczowania wyrodnego ojca. Tłumy musiała rozpędzić policja.

Do odkrycia mordu przyczynił się pewien **robotnik polski,** który znając Chisholma i jego dzieci, przeczytawszy rysopis zwłok w gazecie, zawiadomił policję.

Kara śmierci, zawieszona na 15 lat.

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, w marcu.

(e) Odbyła się przed Izbą karną w Rybniku rozprawa przeciw Trzaskalikowi i Formickiemu, oskarżonym o morderstwo rabunkowe, popełnione w Boryni na osobie Mondzi, domokrążcy z Łodzi.

17 października ub. roku Mondzia zawitał do Boryni, gdzie po rozsprzedaniu towarów zebrał około 500 zł. Wracając spotkał Trzaskalika, który zaprosił go do siebie na nocleg.

Trzaskalik miał już plan grabieży i zamordowania gościa. Nie czując się na siłach wyszukał do pomocy Formickiego.

Po przyjściu do domu skonstatowali, iż Mondzia nie śpi. Pod jakimś pozorem wywabili go z mieszkania i na drodze Trzaskalik uderzył ukrytą w rękawie siekierą Mondzia w głowę, kładąc go trupem na miejscu, poczem owinęli zwłoki w płachtę i wrzucili do potoku. Na trzeci dzień dzieci szkolne odnalazły trupa w potoku i doniosły policji, która aresztowała oskarżonych.

Trzaskalika **skazano na karę śmierci, Formickiego zaś na 15 lat ciężkiego więzienia.** Konwencja genewska zniosła podobno na terenie G. Śląska wykonanie kary śmierci **na przeciąg 15 lat,** tak, że Trzaskalika **uśmierconoby w roku 1937,** jeśli naturalnie skazany do tego czasu dożyje.

Igo Sym uprowadza uroczą Angielkę.

PIĘKNA DOLLY DEAN ZNIKA BEZ ŚLADU. — NA DWORCU WIEDEŃSKIM ZJAWIA SIĘ ZAMIAST SZESNAŚCIE — PIĘTNAŚCIE TANCEREK. — FANTASTYCZNE PRZYPUSZCZENIA. --- INGERENCJA POLICJI. — JAKĄ ROLĘ ODEGRAŁ W TEJ SPRAWIE IGO SYM? — Z WIELKIEJ CHMURY MAŁY DESZCZ.

Wiedeń, w marcu.

(H). Znany artysta filmowy, **Igo Sym**, stał się onegdaj bohaterem **przygody**, o której obecnie mówi cały Wiedeń.

Oto wczoraj wieczorem miało przybyć do Wiednia szesnaście sławnych **baletnic**, znanych pod nazwą

Tiller-girls.

Okazało się jednak na dworcu Franciszka Józefa, że zamiast szesnaście, jest tylko

piętnaście dziewcząt.

Jedna z nich najpiękniejsza,

panna Dolly Dean,

zniknęła bez śladu.

Zapanowało wielkie zaniepokojenie. Cóż mogło stać się z uroczą tancerką? Czyżby stała się ofiarą jakiegoś **nieszczęśliwego wypadku?** A może **została uprowadzona?** Snuto najrozmaitsze, **fantastyczne przypuszczenia.**

O tem zniknięciu zawiadomiono natychmiast **policję wiedeńską.** Przesłuchane na dworcu koleżanki zaginionej oświadczyły, że jeszcze na

granicy czesko-austrjackiej

panna Dean wyszła — podczas chwilowego postoju — z wagonu i więcej nie wróciła. Zrazu nie zwróciły na to uwagi, ale teraz zdają sobie z tego **doskonale sprawę.**

Policja zajęła się tą sprawą, ale nie miała

zbyt wielkiego kłopotu

z wyjaśnieniem zagadki **tajemniczego zniknięcia pięknej tancerki.**

Oto bowiem okazało się, że Igo Sym, znający jeszcze pannę Dean z jej zeszłorocznych występów wiedeńskich **oczekiwał ją we własnem aucie na granicy,** aby móc potem spędzić kilka godzin na pogawędce. Młodzi udali się razem autem do Wiednia, zjedli kolację, poczem Sym odwiózł pannę Dean do jej koleżanek, mieszkających w hotelu **„Palace“.**

A więc z wielkiej chmury — mały deszcz...

—o—

Głosy publiczne.

Oświadczenie.

W sprawie honorowej między p. Dr. Olgierdem Górką a Dr. Stanisławem Praunem i Tadeuszem Bertonim składają podpisani następujące oświadczenie po myśli § 213 i § 214 kodeksu Boziewicza wydanie z r. 1927:

Wskutek spisania przez nas w dniu 17. marca 1928 jednostronnego protokołu w sprawie honorowej p. Stanisława Krausa, którego byliśmy wówczas zastępcami, a p. Dr. O. Górki, ponadto wskutek ogłoszenia w prasie („Słowo Polskie“ z 24. marca 1928) tego jednostronnego protokołu i pojawienia się w prasie („Gazecie Warszawskiej“) artykułów, naruszających cześć p. Dr. O. Górki — zostaliśmy wezwani przez zastępców p. Dr. O. Górki pp. majorów Kazimierza Baszniaka i Franciszka Wąsowicza, oficerów 40 pp. strz. lw. o zadośćuczynienie.

W międzyczasie skonstatowaliśmy, że podjęcie przez nas sprawy honorowej między p. Stanisławem Krausem jako delegatem Lwowskiego Koła Międzykorporacyjnego, a p. Dr. Olgierdem Górką wynikło z wprowadzenia nas w błąd przez osoby trzecie w czem p. Stanisław Kraus nie miał żadnego udziału. W tym stanie rzeczy **zmuszeni jesteśmy uważać wszystkie nasze czynności w tej sprawie podjęte za niebyłe, a w szczególności za niebyły protokół jednostronny, spisany przez nas jako zastępców** p. St. Krausa w dniu 17. marca 1928, a ponadto oświadczamy, że **protokół ten bez naszej wiedzy został ogłoszony w prasie** (numerze „Słowa Polskiego“ z 24. marca 1928), jak również notatki (w „Gazecie Warszawskiej“) pojawiły się bez jakiejkolwiek z naszej strony ingerencji i wiedzy.

Wobec powyższego na posiedzeniu zastępców obu stron w dniu 26. marca 1928 została sprawa załatwiona w sposób honorowy i rycerski dla obu stron w następujący sposób:

a) Usprawiedliwiwszy w myśl powyższego stanu rzeczy wprowadzenia nas w błąd przez osoby trzecie, uważamy wszystkie czynności podjęte przez nas, jako zastępców p. Stanisława Krausa z p. Dr. O. Górką za niebyłe, jak również za niebyły protokół jednostronny spisany przez nas w dniu 17. marca 1928.

b) **Oświadczamy ubolewanie nad wyrządzoną mimowoli krzywdą p. Dr. O. Górce jako obrażonemu.**

c) Stwierdzamy odwołanie obrazy własnoręcznemi podpisami i zgadzamy się na ogłoszenie tego oświadczenia w prasie.

Lwów dnia 27 marca 1928.

Tadeusz Bertoni m. p.
Dr. Stanisław Praun m. p.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności).

OŚWIADCZENIE.

„Słowo Polskie“ w szeregu artykułów zatytułowanych „Dzieje niesłychanej walki o sól“ prowadzi przeciw mnie kampanję z tej przyczyny, że korzystając z równouprawnienia, zapewnionego wszystkim obywatelom przez Rząd Marszałka Piłsudskiego — śmiałem wnieść podanie o nadanie mi wolnego składu soli i skład ten rzeczywiście otrzymałem na kilka powiatów — z wyłączeniem miasta Lwowa, w którem taki sam wolny skład dostali Bracia Albertyni.

Pod płaszczykiem pobudek ideowych, wyzyskując pozorną — ale tylko pozorną — krzywdę Braci Albertynów, „Słowo Polskie“ atakuje z jednej strony Rząd z powodu utworzenia wolnych składów soli i rzekomego oddania ich w ręce żydowskie i zarzuca Rządowi działanie na szkodę Skarbu Państwa, z drugiej strony zaś obrzuca mnie gradem obelg i zniewag, nie cofając się nawet przed pospolitą kalumnją i ordynarnem kłamstwem, byle tylko zohydzić mnie w opinji publicznej i w myśl zasady, że cel uświęca środki, w ten tak bardzo haniebny sposób skłonić Ministerstwo do odebrania mi koncesji.

Nie jestem powołany do obrony Rządu przed atakami ze strony „Słowa Polskiego“, który nie cofa się przed żadnym fałszem, byle tylko pognębić żyda, stwierdzam atoli, że w czasie, gdy nie istniały jeszcze wolne składy soli, poniósł Skarb Państwa w jednym roku szkodę w wysokości 3,000.000 zł. z powodu kredytów udzielanych rozmaitym prywatnym instytucjom i osobom, a właśnie utworzenie wolnych składów i oddanie ich osobom zasobnym przerzuca na nie niebezpieczeństwo takiej straty i stanowi najlepszą rękojmię dla Skarbu Państwa.

A i to stwierdzam, że na istniejące w Polsce 24 wolne składy soli, dwa otrzymali Żydzi, wypada tedy na nich 8 i pół procent, a więc odsetek nieprzekraczający numerus clausus, ustanowiony przez najzagorzalszych nawet antysemitów.

Co się tyczy ataków skierowanych przeciw mej osobie, oświadczam, że wszystkie podniesione zarzuty są pospolitem oszczerstwem, za które pociągnę do odpowiedzialności karno-sądowej odpowiedzialnego redaktora „Słowa Polskiego“, domniemanego autora, a wreszcie za cześć tychże artykułów adwokata Sułkowskiego, zastępcę prawnego Braci Albertynów i oświadczam dalej, że mojemu doradcy prawnemu dałem polecenie wniesienia skargi sądowej przeciw kalumnjatorom, co też w najbliższych dniach nastąpi.

Prawdą jest, że na skutek intryg rozmaitych osób, które wszelkiemi środkami starały się przeszkodzić mi w uzyskaniu koncesji i wskutek wniesionego przez nie doniesienia Ministerstwo Skarbu zleciło lwowskiej Izbie Skarbowej wysłanie delegata do Turki celem zebrania o mnie autentycznych informacji. Delegatem tym ustanowiony został p. radca Robakowski, z którego bratem, sędzią w Turce i przywódcą tamtejszej partji narodowo-demokratycznej prowadzę od dłuższego czasu zaciętą walkę na tle politycznem i którego w moich procesach cywilnych zawsze jako sędziego wyłączam.

Jakkolwiek misja p. Robakowskiego miała być ściśle poufną, to jednak nie omieszkał on zawiadomić o niej adwokata Sułkowskiego, zastępcę strony przeciwnej; obaj razem przyjechali do Turki w poszukiwaniu „za czarnemi plamami“ na mojej przeszłości.

Do dyspozycji swej mieli i sąd i Starostwo i wszelkie inne Władze, — jednakże nie zdołali zebrać nic innego, jak tylko mało znaczące, niczem nie poparte plotki.

„Materjał“ ten przesłano Ministerstwu, adwokat Sułkowski „zebrawszy informacje“ uważał „za swój obywatelski obowiązek“ przesłać zarzuty do Ministerstwa Skarbu.

Jednakże Ministerstwo kierując się względami rzeczowemi i niedbając o plotki zbierane w pocie czoła przez p. Sułkowskiego i nie pytając o radę p. „sz.“, autora kalumnjarskich napaści, rozstrzygnęło sprawę tak, jak nakazywało poczucie prawa i sprawiedliwości.

Rzecz jasna, że decyzja ta nie przypadła do gustu ani „Słowu Polskiemu“, które sprzedawszy swoje przekonania na czas wyborów — wyłączyło z objektu sprzedaży li tylko żydożerstwo, ani p. „sz“, dla którego antysemickie oszczerstwa są łącznikiem z dawną tradycją przedwyborczego „Słowa“, ani Braciom Albertynom, którzy zrobiwszy doskonały interes na zamianie hurtowni lwowskiej na wolny skład we Lwowie, z miłą chęcią rozszerzyliby go na całą Polskę, ani wreszcie ich zastępcy p. Sułkowskiemu, którego pobudki działania są aż nadto zrozumiałe, — i stąd gniew i stąd artykuły przeciw mnie skierowane, w których kłamstwo na kłamstwie jedzie i kłamstwem pogania.

Autorowi artykułu i jego informatorom nie wystarczają atoli oszczerstwa, odnoszące się do mojej osoby; chcąc mnie pogrążyć zupełnie w opinji publicznej i interesowanych czynników rządowych, opublikowali dzisiaj list adwokata Sułkowskiego, jakobym twierdził, że „Dyrektor Monopolu jest moim osobistym przyjacielem i że mógłbym u niego za 1000 dol. uzyskać koncesję jaką zechcę“

Oświadczam uroczyście, że wszystkie twierdzenia zawarte w liście adwokata Sułkowskiego są kłamstwem i oszczerstwem, a ponieważ p. Sułkowski pisze tylko, że „doszło do jego wiadomości“, nie podaje jednak źródła tej wiadomości, przeto wzywam go, by wyjawił nazwisko informatora, a wtedy może uwierzę, że działał w dobrej wierze; — jeżeli jednak nazwiska informatora nie wyjawi, nazwę jego czyn podłem i nikczemnem oszczerstwem.

Turka n. S. dnia 26. marca 1928.

2725 **MOJŻESZ HIRTH.**

DO LEGJONISTÓW I STRZELCÓW ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ.

W związku z art. „Wieku Nowego“ Nr. 3029 z dnia 27 marca 1928 r. p. t. „Rozstrzelanie dwóch oficerów W. Pol. przez Ukraińców w Tarnopolu przed sądem lwowskim. Dotknięty zarzutami denuncjacji p. H. Schmal pragnie się oczyścić“ — lwowskie Zarządy okręgowe Związku Strzeleckiego i Związku Legjonistów Polskich Ziemi Czerwieńskiej, reprezentujące ogół zrzeszonych legjonistów i strzelców Ziemi Czerwieńskiej okręgu lwowskiego, **jednomyślną uchwałą** z dnia 26. marca br. komunikują, że:

1) żywią pełne zaufanie do osoby wielce zasłużonego prezesa okręgu Henryka Schmala, pod którego kilkuletniem kierownictwem organizacje nasze rozwijają się szczególnie pomyślnie i pracują bardzo korzystnie dla dobra rozwoju państwowotwórczej ideologji Naszego Wodza Marszałka Piłsudskiego, czemu wielokrotnie dały wyraz ustne i pisemne pochwały Zarządów Głównych Związku Strzeleckiego i Zw. Legjonistów Polskich w Warszawie, jako naczelnych władz naszej organizacji, które okręg lwowski stawiają zawsze za wzór Legjonistów Polskich Rzeczypospolitej Polskiej.

2) pp. Żelaszkiewicz Kornel i Chanecka Helena nigdy nie należeli i nie należą do wybitnych przedstawicieli sfer legjonowo-strzeleckich Ziemi Czerwieńskiej, jak to wymienia „Wiek Nowy“ i w swoim czasie usunięci zostali z organizacji Zw Leg. Pol. i Zw. Strzel. za oszczerstwa i destrukcyjną działalność na szkodę wspomnianych organizacji,

3) pp. Żelaszkiewicz Kornel i Chanecka Helena nie posiadają żadnego tytułu do przemawiania z ramienia legjonistów i strzelców w imię uczciwości i moralności w życiu społecznem, o czem sami bardzo dobrze wiedzą,

4) rzeczowe dowody z działalności legjonowostrzeleckiej prezesa Schmala, na podstawie naszej długoletniej obserwacji, oraz ustnej i pisemnej opinji Zarządów Głównych Zw. Leg. i Zw. Strzeleckiego w Warszawie, jakoteż rzeczowe dowody w sprawie Jego służby w P. O. W. okręg Tarnopol na podstawie zeznań przewodniczącego trybunału Sądu Doraźnego wojsk ukraińskich dra Chrobaka, sędziego prowadzącego rozprawę na sądzie doraźnym wojskowym ukraińskim dra Śluzara, obrońcy śp. Dmytrowa i Popiela adwokata dra Merunowicza, kapitana wojsk ukraińskich Bołucha ówczesnego komendanta miasta Tarnopola, rodziny śp. Dmytrowa i Popiela, pp. Kaliszewskiego Brunona opiekuna śp. Popiela, Eugenjusza Dmytrowa brata śp. Jerzego Dmytrowa i innych, oficerów POW. okręg Tarnopol — obecnie kapitanów W. P. Bałwirczaka Pawła, Wojciechowskiego Mieczysława, Gottwalda Kazimierza, Budzianowskiego Włodzimierza, akt komisji sejmowej śledczej do badania okrucieństw ukraińskich (złożone w Archiwum Państwowem w Województwie lwowskiem), z sędzią śledczym tejże Komisji dr. Januszewskim, prasy lwowskiej i krakowskiej z czerwca i lipca 1919 r i wielu innych klasycznych świadków, daje zupełną pewność podpisanym, że pp. Żelaszkiewicz i Chanecka poniosą zasłużoną karę sądową.

W związku z powyższem wzywamy legjonistów i strzelców Ziemi czerwieńskiej okręgu lwowskiego do dalszej intensywnej pracy w myśl wskazań władz centralnych w Warszawie i władz okręgowych pod kierownictwem wielce zasłużonego prezesa Henryka Schmala, tak by obecna praca legjonowo-strzelecka. (Marsz Zadwórzański, budowa własnego domu im. Józefa Piłsudskiego przy ulicy Wagowej, budowa „Osiedla“ legjonowo-strzeleckiego, itd. itd.) — miała w Was zawsze doskonałych wykonawców i współpracowników

Za Lwowskie Zarządy Okręgowe Związku Strzeleckiego i Związku Legjonistów Polskich Ziemi Czerwieńskiej:

Wiceprezesi: Baczyński Karol, podpułkownik rez., Kawaler Orderu „Virtuti Militari“, odznaczony Krzyżem Walecznych. Szczerski Gustaw, kapitan rezerwy, Kawaler Orderu „Virtuti Militari“, odznaczony Krzyżem Walecznych. Wójcik Jan, profesor Akademji Handlowej i prezes okręgowej Bratniej Pomocy Zw. Leg. Pol. we Lwowie.

Członkowie: Zarządów Okręgowych: Edward Kruk-Kolbuszewski, komendant okręgu lwowskiego Związku Strzeleckiego. Józef Jankowski, sekretarz okręgu. Galiński Adam, Harna Walerjan, inż. Krykiewicz Marjan, Nowak Tadeusz, Sosnowski Tadeusz, Rusiniak Marjan, Sydorowicz Piotr, Kluk Mikołaj, Szczepański Antoni, Łoziński Antoni, Łoziński Marjan, Polinkiewicz Henryk, Śliwiński Henryk, Klimowski Kazimierz, Sitek Wojciech, Cybulski Stanisław, Popper Rudolf. 2739

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

KRONIKA

29 Marca Czwartek Cyryla, Łustachego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Czwartek, 29. bm. „Hamlet“.
Piątek, 30. bm. „Hamlet“.
Sobota, 31. bm. o 3 popoł. „Hamlet“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.
Sobota, 31. bm. o 7.30 wiecz. „Pomsta Jontkowa“.

TEATR NOWOŚCI.
Czwartek, 29. bm. „Lady Chic“ — premjera.
Piątek, 30. bm. „Lady Chic“.
Sobota, 31. bm. „Lady Chic“.

*

Teatr Wielki. Dziś i jutro w piątek, wystawia Teatr Wielki w dalszym ciągu wspaniałą tragedję Szekspirowską „Hamleta“ w premjerowej inscenizacji i reprezentacji artystycznej, z reżyserem sztuki, p. Strachockim, w roli Hamleta i z p. Łozińska w roli Ofelji.

„Hamlet“ dla młodzieży szkolnej powtórzony będzie w sobotę popołudniu o godz. 3-ciej po cenach najniższych.

„Pomsta Jontkowa“. W sobotę 31. bm., wystąpi Teatr Wielki z premjerą pięknej opery Bolesława Wallek-Walewskiego „Pomsta Jontkowa“. Własne libretto Walewskiego wysnute jest z Moniuszkowskiej „Halki“, jako dalszy jej ciąg, po upływie lat kilkunastu. Niezwykle interesująca treść muzyczna zawiera kilka momentów, wiążących „Pomstę Jontkową“ z „Halką“ przez kilka reminiscencyj, zjawiających się „lejtmotywicznie“. Główne jednak walory muzyczne tkwią w oryginalnym sposobie użycia barwnej muzyki ludowej podhalańskiej, jako tworzywa, którego rytmikę, charakter i wyraz wchłonął autor w siebie i uczynił własnym językiem muzycznym. Pięknie użyte chóry i giętkość linji wokalnej czynią całość opery nadzwyczaj interesującą i dostępną dla szerokiego ogółu muzykalnej publiczności. Reprezentację artystyczną „Pomsty Jontkowej“ tworzą pierwszorzędne siły wokalne naszej opery, pp. Cywińska (Helena), Green-Skazowa, Korytko (Jagusia), Ostrowski, Peter (Jontek), Płoński (Janosik), Zathey, Zopoth i in. Reżyserja p. H. Zatheya. Kierownictwo muzyczne dyr. Bojanowskiego. Tańce zbójnickie układu Józefa Ciesielskiego. Nowe dekoracje i kostjumy wedle projektów M. Rożańskiego.

Tylko jeden występ Stefana Jaracza w Teatrze Wielkim. Publiczność lwowska znów będzie miała sposobność — niestety, tylko jedyny raz — rozkoszować się wspaniałą, nieznaną u nas kreacją wielkiego, Stefana Jaracza, którego każda rola stanowi, jak wiadomo, prawdziwą rewelację. Rola Krumbacha w głośnej sztuce Svena Lange'go „Samson i Dalila“, daje Jaraczowi wspaniałe pole do popisu. Obok momentów groteskowo-komicznych, w jakie ta kreacja obfituje, osiąga wielki artysta najwyższy ton tragiczny, wstrząsający do głębi nerwami widzów. Towarzyszący znakomitemu artyście zespół składa się z artystów warszawskich teatrów i z członków Reduty. Bilety na to niezwykle ciekawe przedstawienie są już do nabycia w kasie zamawiań oraz w kasie Teatru Wielkiego.

Poranek dla dzieci w Teatrze Wielkim. Na liczne żądania publiczności daje Teatr Wielki specjalnie dla milusińskich w niedzielę o godz. 12 w południe poraz ostatni przepiękną bajkę B. Hertza pt. „Czupurek“. Ceny miejsc najniższe.

Teatr Nowości występuje dziś z premjerą „Lady Chic“, świetnej operetki W. Steinberga, z muzyką W. Kollo. Szalone powodzenie, jakiem się ta arcywesoła rewja-operetka cieszy na wszystkich scenach polskich i zagranicznych, niewątpliwie towarzyszyć jej będzie i na scenie naszego Teatru Nowości. W wykonaniu operetki uczestniczą pp. Kasprowiczowa, Korabianka, Żabczyńska, Dembowski, Ruszkowski, Sowiński i Tatrzański — w głównych partjach. Wielki balet „Szkice Indyjskie“, układu baletmistrza J. Ciesielskiego, z udziałem primabaleriny, M. Martównej i całego zespołu baletowego. Nowe dekoracje Z. Balka. Urządzenie sceny insp. Stahla. Reżyserja Kazimierza Dembowskiego. Przy pulcie kapelmistrz, Roman Wojnarowicz.

Każdy winien potroszę!

KTO JEST ODPOWIEDZIALNY ZA CZYSTOŚĆ W REALNOŚCIACH?

Lwów, 29. marca.

Stwierdzono niejednokrotnie, że dozorcy domów mimo najlepszych chęci i starania, nie mogą utrzymać realności w należytej czystości, a to wobec **niechlujstwa niektórych lokatorów,** którzy sami zanieczyszczają podwórza, schody, ganki i klozety.

Również **niektórzy właściciele realności nie chcąc wykonać nakazanych przez fungujące Komisje sanitarne naprawek, jak również nie dając dozorcom potrzebnych przyborów do zamiatania, szurowania itp., uniemożliwiają im utrzymanie należytej czystości w realnościach.**

Wobec tego Magistrat przypomina, że w myśl obwieszczenia z dnia 28. 9. 1927 **są odpowiedzialni za czystość w realnościach oprócz dozorców również właściciele realności i lokatorzy.**

Wszyscy więc niestosujący się do postanowień wyżej powołanego obwieszczenia **będą doraźnie karani przez dzielnicowe Komisje sanitarne,** które utrzymują w tym kierunku odpowiednie polecenia.

Z życia prowincji.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz, w marcu.

Wieczór muzyczny uczniów i uczenic Marji Łańcuckiej, który się odbył zeszłego tygodnia, ściągnął do sali „Sokoła“ tłumy publiczności. Na program koncertu złożyły się dzieła Mozarta, Beethovena, Griega, Moszkowskiego i in.

Apel do magistratu. Mieszkańcy naszego grodu skarżą się na opłakany stan ulicy Gołębiej która będąc po macoszemu traktowaną — przedstawia jedno pasmo bagienek. Pożałowania godnym jest mieszkaniec, który z powodu braku chodnika musi brodzić w błocie i narażać się na zwichnięcie nóg.

Pożar. Onegdaj wybuchł pożar we wsi Hruszów powiatu Drohobyckiego. Spłonęły 3 stodoły oraz dom mieszkalny O. Ohara. Straty wynoszą około 4.000 zł. Przyczyną pożaru było podpalenie. Energiczne śledztwo P. P. doprowadziło do ujęcia Julji Dumyn, która na tle zemsty osobistej dopuściła się wspomnianego czynu.

TEATR MAŁY.
Czwartek, 29. bm. o 7.30 wiecz. „Lekarz Miłości“. Gośc. wyst. M. Ćwiklińskiej.
Piątek, 30. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Lekarz Miłości“. Ostatni wyst. gośc. M. Ćwiklińskiej.
Sobota, 31. bm. g. 3.30 popoł. „W Noc Świętojańską“. Bajka dla dzieci.

*

Mieczysława Ćwiklińska wyjeżdża ze Lwowa ku wielkiemu zmartwieniu licznych wielbicieli swego nieposplitego kunsztu aktorskiego. Grać będzie jeszcze tylko dziś w czwartek 29. i jutro w piątek 30. bm. w dowcipnej i aktualnej nowości Wł. Perzyńskiego „Lekarz Miłości“. Wielka artystka nieodwołalnie wyjeżdża do Warszawy, gdzie związana jest kontraktem.

*

Repertuar gośc. występów Lidji Potockiej. — Dom Narodny.

Czwartek „Mirale Efros“.
Piątek „Mirale Efros“.
Sobota popoł. „Romans“.
Sobota wieczór „Mirale Efros“.
Niedziela wieczór „Mirale Efros“.

*

Przedłużenie występów Potockiej w „Mirale Efros“. Na skutek ogólnego żądania popartego liczną frekwencją publiczności, której wytworne rzesze odwiedzają codziennie teatr podziwiając świetny talent wielkiej tragiczki — zapowiedziana premjera zostaje przesunięta na kilka dni.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Serafin ludzkości“ (Franciszek z Assyżu).
AVENUE: „Monte Santo“.
BAJKA: „3 szwadron huzarów austrjackich“.
CASINO: „Odrodzona Polska“.
CHIMERA: „Za kulisami baletu“.
KOPERNIK: „Król królów“.
FATAMORGANA: „Szansonistki“.
LEW: „Demon cyrku“.
MARYSIEŃKA: „Król królów“.
MIEJSKI KINOTEATR w Teatrze Nowości: W tajemniczych dżunglach Afryki i komedja.
PALACE: „Jak policja reguluje ruch“. „Hazard“.
PASAŻ: „Władca przestworzy“.
UCIECHA: „Ben Hur“.

*

Sensacyjny Poranek kinematograficzny. Staraniem Sekcji kulturalno-oświatowej klubu **Sportowego Policji Państwowej,** odbędzie się w niedzielę, dnia 1 kwietnia br. w kinie „Palace“ wielki Poranek Filmowy, na którym wyświetlony zostanie podwójny program (17 aktów) i tak: potężny dramat w 9-ciu aktach z **Lon Chaneyem** p. t. „Człowiek o dwu obliczach“, oraz wspaniała komedja w 8 aktach z **Buster Keatonem** p. t. „Miljon krów“. Ponadto szereg romansów cygańskich odśpiewa znana pieśniarka p. **Nina Kulczycka.** — Początek punktualnie o 12 w południe, bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu Poranku od 9 rano przy kasie kina „Palace“.

Wojewoda lwowski Piotr Dunin-Borkowski wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy. Interesantów przyjmować będzie dnia 2. kwietnia 1928 r.

Dziesiąta rocznica śmierci Tadeusza Rutowskiego przypada na piątek 30. bm. W dniu tym Komitet Tadeusza Rutowskiego złoży o godz. 5 popoł. wieniec na jego grobie i zaprasza na tę chwilę wspomnienia wszystkich, w których sercach nie wygasła pamięć wielkiego obywatela i dzielnego opiekuna miasta w pierwszym roku wielkiej wojny.

Polskie Tow. Prawnicze. Dnia 30. bm. o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się w Polskiem Tow. Prawniczem we Lwowie, ul. Mickiewicza 5 a I. p. odczyt dra Tadeusza Bigo pt. „Związki publicznoprawne“.

Sokół II. urządza w niedzielę 1. kwietnia o godz. 16-tej „Wielką Wentę Przedświąteczną“ w własnej sali przy ul. Kętrzyńskiego 32.

Tow. lekarskie. Porządek dzienny na piątek 30. bm.: 1) Rezolucja w sprawie szczepień przeciwgruźliczych. 2) Rezolucja w sprawie zwalczania specyfików i leków zagranicznych. 3) Pokazy kliniczne. 4) Dr. Tyszka: „O odmie sztucznej obustronnej równoczesnej“ (z pokazami).

I. posiedzenie naukowe „Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej“ odbędzie się w piątek 30. bm. o g. 7.30 wiecz. w sali wykładowej Instytutu Stomat. (Zielona 5 a). Na porządku dziennym: Prof. dr. Cieszyński: „Nowy typ szyny posuwistej dla aparatów ortopedycznych przy silnem tarciu części składowych“. Pokazy.

Baczność Legjoniści! W sobotę 31. bm. o godz. 7 wieczór w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej 69. I. p. odbędzie się Zebranie informacyjne w sprawie budowy „Osiedla legjonowego“ i budowy własnego domu im. Józefa Piłsudskiego przy ul. Wagowej.

Dyrekcja Państw. Komisji egzaminacyjnej przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muz. we Lwowie podaje do wiadomości, iż termin wnoszenia podań o dopuszczenie do egzaminu (końcowego i uproszczonego) z muzyki i śpiewu upływa z dniem 4. kwietnia br.

Koło Matek gimn. im. Król. Jadwigi urządza na dochód kolonji wakacyjnych uczenic tego gimnazjum w niedzielę 1. kwietnia w sali Instytutu technol. (Bourlarda 5.) koncert, w którym wezmą udział pp. Flora Listowska (fortepian), Marja Kisielewska (śpiew), Wanda Siemaszkowa (deklamacja), prof. Marek Bauer (skrzypce). Bilety po zł. 2, 1.50, 0.50 przy kasie przed koncertem. Początek punktualnie o 5 popoł.

Od zarządu Schroniska dla bezdomnych wraz z kuchnią i herbaciarnią przy ul. Boimów 29. otrzymaliśmy następujący komunikat: Z powodu wcześniejszego wycofania przez władze wojskowe postawionych do dyspozycji kuchni ruchomych zniewolony jest zarząd Schroniska nieco wcześniej zaprzestać akcji kuchni ruchomych i odtąd czynne będą tylko kuchnia i herbaciarnia mieszczące się przy Schronisku, ul. Boimów 29. w rozmiarze znacznie powiększonym. O doniosłości i pożyteczności zwiniętych z dniem dzisiejszym na czas pory letniej kuchni ruchomych, świadczy najdosadniej cyfra 55.977 obiadów i tyleż chlebów wydanych biednym bez różnicy wyznania w ciągu krótkiego czasu ich funkcjonowania. Zarząd Schroniska poczuwa się do obowiązku wyrażenia szczerego podziękowania p. Komisarzowi Rządu Strzeleckiemu za udzieloną pomoc, intendanturze wojskowej za bezinteresowne wypożyczenie kuchni polowych, wreszcie społeczeństwu za datki.

II. Wieczór baśni i poezji indyjskiej. Z inicjatywy Indo-Brytyjskiego Związku Esperantystów w Kalkucie odbędzie się staraniem Sekcji lit. art. Tow. „Esperanto“ w niedzielę 1. kwietnia o godz. pół do 8 wiecz. w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5. (zamiast w czwartek 29. bm.) II. Wieczór baśni i poezji indyjskiej z współudziałem pp. artystów dram. Teatrów miejskich: Aliny Żelichowskiej, Teodora Akrzyńskiego i Bronisława Dąbrowskiego. W drugiej części Wieczoru wystąpi Trio cytrowe: prof. Ida Danek, Regina Jaff, Natalja Spolitakiewicz z koncertem o pięknie dobranym programie utworów, opartych na motywach wschodnich. Nader ciekawy temat poruszy p. Henryk Schnützer we wstępnym odczycie n. t. „Współczesne Indje — 0 fakirach indyjskich“ (z kolor. przeźroczami). Recytacje i odczyt w języku polskim.

(—) **Włamania i kradzieże.** Ignacy Dziurzyński, st. sierżant W. P., zam. przy ul. Teatyńskiej 18. doniósł policji, że nieznani sprawcy po włamaniu się do mieszkania skradli mu biżuterję wartości 1.000 zł. — Ze składu wędlin Adolfa Kaźmirowicza (Batorego 4.), skradziono wczoraj po włamaniu się wędliny wartości 315 zł. — Z mieszkania Wład. Ogierka, zam. Kopernika 50., skradziono wczoraj garderobę i biżuterję wartości 500 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Bernarda Aszkenazego, ucznia cukierniczego, za kradzież portfelu na poczcie przy ul. Friedrichów, Jana Łukowa, przytrzymanego na usiłowanej kradzieży ubrania z mieszkania przy ul. Piłsudskiego 2., Stefana Berdiuka za kradzież pieniędzy z torebki pewnej pani na pl. Marjackim, Teodora Kamuka za usiłowaną kradzież walizki na przystanku tramwajowym, Jakóba Felda za oszustwo na kwotę 110 zł. na szkodę Haskla Kreuzwuchsa, Józefa Stakfamera za sprzedaż rzeczy pochodzących z kradzieży, oraz Moryca Reissa za kradzież portmonetki na pl. Marjackim na szkodę Zofji Kozłowskiej.

Z kraju.

Teatr krakowski będzie wydzierżawiony. Prezydjum m. Krakowa ma przedstawić radzie m. wniosek o wydzierżawienie Teatru im. Słowackiego przedsiębiorstwu prywatnemu. Skłania do tego olbrzymi deficyt teatru i niemożność pokrycia go. O dzierżawę ubiega się p. Bujański.

W szkołach średnich woj. śląskiego jest wolnych około 100 posad nauczycielskich do obsadzenia na rok szkolny 1928/29. Podania do 30. kwietnia przyjmuje wydział oświaty województwa.

P. Stan. Lubomirski złożył swą rezygnację ze stanowiska prezesa i członka zarządu Izby handlowej polsko-sowjeckiej w Warszawie.

—o—

Ze świata.

Starożytna wieża runęła. W Tours runęła starożytna wieża z 8-mego stulecia. Według legendy w wieży tej miała być pochowana żona Karola Wielkiego. W czasie katastrofy uszkodzone zostały dwa domy. Nikt z ludzi nie ucierpiał.

Blasco Ibanez jako improwizator powieściowy.

Paryż, w marcu.

(e) Zmarły niedawno w Mentonie słynny powieściopisarz hiszpański, Blasco - Ibanez, piastował przez szereg lat stanowisko redaktora dziennika „El Pueblo“ w Walencji.

Pewnej nocy, przybywszy do redakcji, aby, jak zwykle, zredagować poranne wydanie dziennika, Ibanez dowiaduje się od zarządzającego drukarnią, że powieść, drukowana w odcinku „El Pueblo“ już się skończyła, a drukarnia nie otrzymała jeszcze początku nowej.

— A kiedy panu go potrzeba? — spytał.

— Naturalnie zaraz!

— Hm — szepnął powieściopisarz — nic nie mam pod ręką. Ale trudno! Zaraz panu przyślę początek.

Po tych słowach, siadł przy swem biurku, zawołał przypadkowo obecnego w redakcji reportera i kazawszy mu wziąć papier i pióro, rzekł:

— Proszę pisać: „La Barraca“, powieść...

I po chwili namysłu **zaczął improwizować** tak szybko początek **opowiadania**, że reporter zaledwie mógł nadążyć pisać, gdy zaś dobiegał końca kartki, Ibanez odsyłał ją natychmiast do zecerni. W pół godziny **fejleton był gotów.**

Ponieważ znajdowano się wówczas w ożywionym okresie przedwyborczym i powieściopisarz, a zarazem redaktor polityczny, nie miał czasu na pisanie we dnie, **co noc zatem powtarzała się scena powyżej opisana.** Co noc Ibanez improwizował tylko tyle, ile potrzeba było na jeden fejleton następnego numeru dziennika, poczem zabierał się do pracy redakcyjnej.

Składki.

Dla Matki Obrońcy Lwowa.
E. Wojtowiczowa, Buczacz, w piątą rocznicę śmierci najdroższej córki zł. 5.

—o—

Baczność na numer wielkanocny „Gazety Porannej“.

W dniu 7 kwietnia br. ukaże się w znacznie zwiększonej objętości NUMER ŚWIĄTECZNY „GAZETY PORANNEJ“ i będzie zawierał obok wiadomości aktualnych, bogaty dział literacki, jak również fachowo ułożony dział reklamowy.

Wobec bardzo znacznych zamówień, jakie już otrzymaliśmy od naszych odsprzedawców we Lwowie i na prowincji, możemy stwierdzić, że nakład numeru wielkanocnego „Gazety Porannej“ będzie ogromny. Tem samem siła reklamowa numeru powyższego zostanie znacznie powiększona, wobec czego prosimy już obecnie P. T. Inserentów, naszych, aby najpóźniej do dn. 4 kwietnia bm. zechcieli łaskawie zgłaszać anonse, które pragnęliby zamieścić w numerze świątecznym. Pośpiech jest wskazany, gdyż w razie przeciwnym względy natury technicznej nie pozwolą nam podołać zamówieniom.

Wszelkich wyjaśnień i porady w układzie tekstu, ewentualnych wzorów do ogłoszeń, rysowników i tp. dostarcza na żądanie Dyrekcja Wydawnictwa „Gazety Porannej“ (ul. Chorążczyzny l. 31, I p.).

Nakład numeru wielkanocnego zwyż 50.000 egzemp.
Niezwykła okazja reklamowa!

Londyn walczy ze szczurami.

PRZYKRA PLAGA. — TYSIĄCE OHYDNYCH STWORZEŃ. — KOLOSALNE SZKODY. — CO SPROWADZIŁO NA LONDYN TĘ FALANGĘ SZCZURÓW? ŚRODKI ZARADCZE. — GAZY TRUJĄCE. — POŻYTECZNY MIKROB.

Londyn, w marcu

(H). Od pewnego czasu spadła na piękną stolicę angielską — niewiadomo za jakie grzechy — **istna plaga egipska.** Całe miasto zalała wprost

potworna falanga szczurów.

Jest ich tak wiele, iż w łożysku Tamizy znajdują się nieraz **setki nieżywych szczurów.** Kanały roją się wprost od tych obrzydliwych zwierząt, które wyrządzają Londyńczykom

kolosalne szkody.

Wobec tego postanowiono obecnie rozpocząć

energiczną kampanję

z najazdem szczurzego rodu — kampanję, operującą najnowszemi środkami **„bojowemi“,** stosowanemi np. w Paryżu. Stwierdzono przedewszystkiem iż przyczynę tej plagi należy się dopatrywać w skutkach **jeszcze wojennych i powojennych.** Z powodu bowiem trudności nabywania **środków spożywczych,** zaczęto hodować w poszczególnych gospodarstwach domowych drób, króliki, nierogaciznę, oraz zaczęto przechowywać **znaczne zapasy żywności.**

To spowodowało, iż szczury rozmnożyły się w Londynie

w zastraszający sposób.

Co do metod tej regularnej kampanji militarnej, należy zaznaczyć,, iż prowadzi się ją — o ile to możliwe jest bez narażenia zdrowia ludzkiego — **gazami trującemi.** Używa się również specjalnego **mikrobu,** który dla człowieka i innych zwierząt jest zupełnie nieszkodliwy, a wśród szczurów szerzy **straszliwe spustoszenia.**

Ponadto wymierzono **kary pieniężne** na ludzi, którzy podczas tej kampanji nie będą się stosować do przepisów. Natomiast za zabicie każdego szczura wyznaczono **niewielką premję.** A więc niebawem rozpocznie się w Londynie zażarty bój Londyńczyków ze szczurami...

Życie gospodarcze.

Rewanż niemiecki za podwyższenie ceł

SZTUCZNA ZNIŻKA POLSKICH AKCYJ NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ, INSPIROWANA Z BERLINA.

Lwów, 29. marca.

(jp). Od Polaka, mieszkającego od szeregu lat w Wiedniu i znającego dokładnie tamtejsze stosunki, otrzymujemy informacje, rzucające ciekawe światło na **„niedźwiedzie“ przysługi,** oddawane Polsce przez jej niemieckich przyjaciół. Oto, co pisze nam nasz informator:

Jest to zaiste prawdziwym skandalem i rzeczą wprost oburzającą, **w jaki sposób traktuje giełda wiedeńska od pewnego czasu akcje polskie.** Rząd austrjacki, inspirowany z Berlina, wpływa na giełdę w kierunku **systematycznego obniżania kursu polskich akcyj.** Wskutek tego **spadają z dnia na dzień najpewniejsze polskie papiery** i tak np. „Nafta“ spadła w ostatnich trzech dniach o **6 szylingów,** wykazując już poprzednio stałą tendencję zniżkową.

To sztuczne obniżanie wartości polskich akcji ma być **represją ze strony Austrji i Niemiec na ostatnie podwyższenie stawek celnych.**

W ten sposób pragną nasi przyjaciele doprowadzić także **do spadku kursu złotego.**

O nastrojach, jakie w stosunku do nas panują w tutejszych sferach giełdowych, może świadczyć także **pogardliwa nomenklatura naszych papierów w żargonie giełdowym.** I tak np. akcje Zieleniewskiego nazywają tu popularnie „polskie świnki“, akcje Banku hipotecznego „polskie psy“, „Nafte“ „polskie warchlaki“ itp. Sądzę, że polskie sfery miarodajne powinne znaleźć sposób na udaremnienie tej szkodliwej roboty naszych najserdeczniejszych.

Człowiek o największem sercu.

Nowy Jork, w marcu.

(e) W Tomos, w więzieniu, zmarł niedawno, jak donoszą gazety amerykańskie, człowiek, który przedstawiał osobliwość naukową. Obdukcja zwłok wykazała, że posiadał on **największe serce,** jakie kiedykolwiek stwierdzili lekarze. Ponieważ prokurator przypuszczał, iż powodem śmierci było otrucie, przeto poddał ciało jego obdukcji, by ustalić powód śmierci. I otóż okazało się, że więzień miał serce, **które ważyło 4 funty i 30 gramów,** i nie może być wprost porównane z sercem przeciętnego człowieka.

Serce to ma znaleść miejsce w muzeum anatomicznem kolegjum lekarzy i chirurgów.

Kacik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Czwartek, 29. marca 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Transmisja koncertu z Filharmonji. 17.45 Transm. z Wilna. 20.00 Odczyt zorganizowany staraniem Prezydjum Rady Ministrów 20.30 Transm. koncertu z Wilna.

Wilno (435) 17.45 Audycja literacka: Wieczór autorski „Wilno w poezji współczesnej“. 20.30 Koncert poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki. (Chór soliści, orkiestra). 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 17.20 Odczyt p t. Nowe poglądy na twórczość Krasińskiego“ wygł. prof. Sinko. 20.00 Transmisja z Warszawy. 22.30 Dancing.

Poznań (344) 2030 Wieczór życzeń. 22.30 Komunikaty P. A T.

Katowice (422) 19.35 Odczyt p. t Obrazy z życia w Indjach“. 20.30 Koncert wieczorny. 22.30 Muzyka taneczna.

Kopenhaga (337) 20.00 „Książę Igor“, opera w 3 aktach Borodina.

Praga (349) 19.30 Koncert symfoniczny. (Tańce).

Stuttgart (380) 20.15 Koncert symfoniczny. Kompozycje Mozarta. 21.15 Poezja i proza niemiecka. (Recytacje). 22.30 Muzyka taneczna.

Frankfurt (428) 20.15 Koncert kompozytorski Hindemitha. 22.30 Dancing.

Langenberg (468) 20.15 Transmisja koncertu publ. Wieczoru Hindemitha. 21.45 „Das Pulverfass“ farsa Kadelburga. 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 21.00 Muzyka kameralna. (Kwartet smyczkowy. Beethoven, Dworzak) 22.30 Lekcja tańca.

Wiedeń (517) 19.00 „Das Wunder der Heliane“ opera w 3 aktach E. Korngolda. (Transm z opery państwowej).

Medjolan (526) 21.00 „Carmen“ opera Bizeta.

Monachjum (535) 20.05 „Die spanische Nachtigall“ operetka Falla.

—o—

Piątek, 30. marca 1928.

Warszawa (1111) 16.40 Lekcja języka angielskiego. 17.45 Transmisja koncertu z Katowic. 19.30 Odczyt p. t. „Szkodliwe wpływy sportu“. 19.55 Pogadankę muzyczną z cyklu „Dzieje muzyki“ wygł. prof. Stan. Niewiadomski. 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Festival muzyki francuskiej pod dyrekcją Artura Honeggera. W programie utwory własne i Emila Młynarskiego. 22.30 Odczyt propagandowy z działu „Radjotechnika“ p. t. „Budowa wzmacniacza jednolampowego“.

Katowice (422) 17.45 Koncert pośw. muzyce tanecznej 18-go i 19-go wieku. 20.15 Transm. z Warszawy.

Kraków (566) **Poznań** (344) **Wilno** (435) 20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy.

Wrocław (322) 20.10 „Hanni geht tanzen“ operetka w 3 aktach Eyslera.

Neapol (333) 20.50 „Bal maskowy“, opera Verdiego.

Praga (349) 20.00 „Piękna Galatea“ operetka Suppego. 22.00 Koncert orkiestralny.

Stuttgart (380) 20.00 Koncert skrzypcowy. 21.00 „Komedja słów“ Schnitzlera.

Hamburg (394) 19.25 „Holender Tułacz“ opera w 3 aktach R. Wagnera. 23.30 Muzyka taneczna.

Frankfurt (428) 20.30 „Od ranka do wieczora" sztuka Kaisera.

Brno (441) 20.00 „Piękna Galatea" operetka Suppego.

Sztokholm (454) **Motala** (1320) „Fidelio" opera Beethovena.

Berlin (484) 20.00 Transmisja koncertu publ. pośw. utworom Schuberta. 22.30 Wieczór lekkiej muzyki włoskiej.

Wiedeń (517) 19.00 Odczyt p t. „Pierwsza pomoc w czasie krwotoku". 19.30 „Matthaus-Passion" oratorjum Bacha.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 28. marca.

Pszenica spadła w cenie, podobnie też hreczka i kukurudza rumuńska. Obroty skromne. Usposobienie rezerwowane. Tendencja zniżkowa.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28 marca.

Na Giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Ruch słaby, przy kursach utrzymanych. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

KURSA ZBOŻOWE.

**Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—730 gr. 55.00—56.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—710 gr. 53.00—54.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 45.50—46.00, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 43.50—44.50, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 40.75—41.75, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 34.50—35.50, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 39.00—40.00, Kukurudza rumuńska 40.25—41.25, Ziemniaki przemysłowe 0.00—0.00, Fasola biała 55.00—60.00, Fasola kolorowa 43.00—46.50, Fasola krasa 55.00—60.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 37.00—38.00, Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 31.00—35.50 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50. Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 47.25—48.75, Len 71.25—73.25, Łubin niebieski 24.75—25.75, Rzepak ozimy ex 1927 71.00—73.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 92.00—93.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 81.00—83.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 67.00—68.00, Grysik kukurudziany 60.00—63.00, Mąka kukurudziana 48.00—50.00, Otręby żytnie netto bez worka 30.50—31.00, Otręby pszenne netto bez worka 29.75—30.25, Kasza hreczana 89.00—91.00, 50 proc. całówek, 50 proc. połówek, Kasza jaglana 80.00—84.00, Kasza jęczmienna 64.25—66.25, Pęcak 63.00—64.00, Proso krajowe 46.00—48.00, Makuchy lniane 48.00—49.00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190.00—220.00, Mak niebieski 90.00—110.00, Mak siwy 75.00—90.00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1.70, worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. marca. (Tel. G. P.) Bank Handlowy 123, Bank Polski 148.00, Bank Zachodni 31, Bank Zw. Sp. Zar. 84, Spiess 162.50. Warsz. cukier 72, Firlej 55, Węgiel 91.75, Cegielski 45, Lilpop Rau 40.25, Modrzejów 44.50, Norblin 200, Ostrowiec 88.50. Pocisk 10.85, Rudzki 52.50, Starachowice 61.50. Borkowski 19.25, Spirytus 39.

Warszawa, 28. marca. (Tel. G. P.) Holandja 358.20, Londyn 43.41, Nowy Jork 8.88, Praga 26.35, Szwajcarja 171.37, Włochy 47.01, 5 proc. pożyczka konwres. 67, pożyczka kolej. konwers. 61, pożyczka kolejowa 102.50, dolarówka 71.50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 28 marca. (Tel. G. P.) Bank Przem. 105, Tohan 13, Pharma 6.75, Bank Polski 146.25, Zieleniewski 149.60, Trzebinia 0.54, Parowozy 33, Azot 5.50, Siersza el. 50.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28. marca. (Tel. G. P.) Paryż 20.43 i pół, Londyn 25.33 5/8, N. Jork 5.18.95, Belgja 72.40, Włochy 27.42, Hiszpanja 87.10, Holandja 209.05, Berlin 124.12, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.40, Oslo 138.50, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.67 i pół, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.89, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.22 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222 3/8.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 28. marca. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.75, Belgrad 12.48, Berlin 169.72, Bruksela 99.00, Budapeszt 123.94, Bukareszt 4.31 i ćwierć, Kopenhaga 190.10 Londyn 34.63 i trzy czwarte, Madryt 119.10, Medjolan 37.49. N. Jork 709.25, Oslo 189.45, Paryż 27.52, Praga 21.01 i pół Sofja 5.10.7, Sztokholm 190.40, Warszawa 79.83, Zurych 136.70, Amerykańskie 708.20, Niemieckie 169.45, Włoskie 37.56, Jugosłowiańsk. 12.40, Szwajcarskie 136.40 Holenderskie 284.50, Renta majowa 0.526, Renta lutowa 0.61, Renta koronowa 0.421, Dunaj S. Adria 80.90, Bankverein 29.05, Bodenkredit 125.10, Kreditanstalt 63.70; Bank Hipoteczny 72, Kompas 0.87, Landerbank 25.10, Merkury 26.10, Kolej północna 1035, Czerniowce 60, Austr. kol. państw. 27.50, Kolej południowa 13.30, Goleszów 119, Cement 61, Browary 104, Alpiny 40.80, Krupp 12.25, Poldi Hutte 152.50. Rima 126.30, Zieleniewski 14.70, Fanto 6.40, Karpaty 29, Galicja 69.60, Nafta 31.20.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 28. marca. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.40, Belgja 354.25, Hiszpanja 426, Włochy 134.25, Szwajcarja 489.25, Danja 680 i pół, Holandja 1023 i pół, Norwegja 678 i ćwierć, Szwecja 682.25, Praga 75.40, Rumunja 15.90, Niemcy 607, Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 28. marca. (Tel. G. P.) N. Jork 488.15, Holandja 12.12.016, Francja 124.02, Belgja 34.97.5, Włochy 20.41.2, Szwajcarja 25.33.6, Hiszpanja 29.09, Danja 18.21.5. Szwecja 18.18.3, Norwegja 18.28, Helsingfors 193.90, Praga 164.68, Wiedeń 34.69, Warszawa 43.47.

FEJLETON „GAZ. POR." z 30. III 1928

EDGARD WALLACE. 51

MŚCICIEL

Brixan słuchał ciekawie, co powie ten starzec, przyzwyczajony do nocnych wędrówek, który łatwo zatem mógł być świadkiem czegoś nadzwyczajnego.

Gdy stanęli przed Dower House mr. Longvale otworzył bramę i z wielką uprzejmością wpuścił detektywa. Zamiast jednak do salonu, poprowadził chłopaka do pokoju, gdzie mieszkała Adela, owej strasznej, pamiętnej dla siebie nocy.

— Chcę panu pokazać tych ludzi — rzekł mr. Sampson, otwierając drzwi — i spytać, czy działam zgodnie z prawem.

W pokoju stały teraz dwa łóżka, na jednem leżał, widocznie nieprzytomny, pokryty bandażami malajczyk, na drugiem kobieta, którą detektyw widział w baszcie. Widocznie ona też była ranna, gdyż biały opatrunek podtrzymywał jej ramię.

Mike odetchnął głęboko.

— Przynajmniej jedna tajemnica wyjaśniona — rzekł. — Gdzie pan znalazł tych ludzi?

Na jego głos kobieta otworzyła przerażone oczy i spojrzała na towarzysza. Dopiero, gdy obaj panowie zeszli do kancelarji, mr. Longvale opowiedział co zaszło.

— Spotkałem ich wczoraj około wpół do 11-tej — mówił zataczali się tak silnie, że myślałem, iż są pijani. Wtedy kobieta odezwała się do mnie w obcem niezrozumiałym języku. Zaraz poznałem jednak głos mej pacjentki z baszty, która w wielkiem podnieceniu zaczęła coś długo opowiadać, wskazując na męża. Biedak był bliskiem omdlenia. Z jej pomocą zaprowadziłem go tutaj i umieściłem, jak mogłem.

— Czy jest bardzo pokaleczony?

— Stracił dużo krwi, odparł Sampson i chociaż kości i główne naczynia krwionośne zdają się nienaruszone, rany wyglądają zatrważająco. Przyszło mi na myśl, ciągnął dalej swym pięknym, głębokim głosem, że ten nieszczęsny Malajczyk, otrzymał rany na skutek jakiegoś nieprawnego działania, więc zastanawiałem się, czy nie dać znać policji, że oboje znajdują się pod moją opieką. Udałem się zatem do mego zacnego przyjaciela pana Jacka Knebworth i zasięgnąłem jego światłej rady. Wówczas on zdradził pana stanowisko. Przed powzięciem dalszych kroków oczekiwałem zatem powrotu pana.

— Wypadkowo rozwiązał pan kwestję, która mi nie dawała spokoju i potwierdził historję, do której odnosiłem się z pewną dozą sceptyzmu, rzekł Mike. Ja sam zawiadomię główną komendę policji i przyszlę wóz ratunkowy, który przewiezie tych ludzi do szpitala. Czy mężczyzna zniesie transport?

— Myślę, że tak, potwierdził staruszek, chwilowo śpi bardzo mocno, lecz myślę, że zbudzi się silniejszy. Goszczę ich najchętniej, choć przyznaję, że nie mając służby, przedstawia to dla mnie pewne trudności, całe szczęście, że kobieta dopomaga mi ile może.

— Czy Malajczyk miał ze sobą szablę?

P Longvale niecierpliwie cmoknął językiem.

— Byłbym zapomniał o tem, jest tutaj, oczywiście

To mówiąc, otworzył szufladę starego biurka i wydobył sobowtór szabli, wiszącej nad kominkiem w Griff Towers.

Była lśniąca, czysta i taką ż p. Sampson odebrał z rąk nieznajomego. Dla każdego człowieka Wschodu szabla jest bowiem ukochanem dzieckiem, o którem myśli przedewszystkiem w najcięższych okolicznościach życia.

Pożegnawszy się ze staruszkiem, Mike już chciał odchodzić.

— Czy nie zrobię panu wiele kłopotu, prosząc o szklankę wody? W gardle mi zaschło, rzekł nagle.

Zostawiając go w hallu, pan Longvale wyszedł co prędzej.

Na kołku wisiał długi płaszcz pana domu, jego cylinder o wygiętej kresie, obok zaś skromny i bardzo prozaiczny melonik, który Mike zaraz wziął do ręki. Prośba o wodę nie była jednak wybiegiem, aby się pozbyć pana domu, gdyż istotnie czuł się spragniony. Poprostu Brixan miał w sobie ciekawość swego zawodu. Starzec znalazł go oglądającego kapelusz.

C. d. n.

„OLKA” Pończochy, rękawiczki, skarpetki, bielizna damska w najtrwalszych gatunkach Rynek 35.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 28. marca.

Tendencja zwyżkowa. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.89.25—8.89.50, dolary kanad. 8.84.50—8.85.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.66. szylingi austrj. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.00—0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.35.00, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.25, funty szterlingi 43.50.00—43.80.00, czerwieńce sow. za jeden 32.60—33.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.60.00—36.85.00, 20 franków 34.65.00—34.60.00, 20 marek niem. 42.80.00—43.10.00, 10 rubli ros. 46.80.00—47.50.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.55.00—3.60.00, floren austr. 1.78.00—1.80.00, ruble rosyjskie 2.96.00—3.06.00, kopiejki za rubel 1.47.00—1.53.00.

OGŁOSZENIA.

KORESPONDENCJA.
12 groszy za wyraz.

PANIĄ ZE SAMBORA, o francuskiem nazwisku proszę o podanie adresu. — Kartka zaginęła. Fr. Ichniowski, Lwów, Zimorowicza 1. 2747

MUCHU! W niedzielę pierwszego przyjadę, południowym pospiesznym. Mucha. 2749

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

OGRODNIK, kawaler, poszukuje posady, obeznany we wszelkich gałęziach w zakresie ogrodnictwa: pielęgnowanie wszelkich jarzyn i kwiatów, drzew owocowych i parkowych, zarazem pszczelnictwo. Może się wykazać dobremi świadectwami na żądanie. Adres W. S. ogrodnik poste rest. Szkło. 2708-2

POSADĘ szofera zawodowego obejmie natychmiast na sześć miesięcy starszy akademik, na bardzo przystępnych warunkach, również na „taksis“. Oferty do Adm. pod „Fachowość—uczciwość“. 2741-2

Humor.



— To nieładnie, że taki silny, zdrowy mężczyzna prosi o pieniądze!

— Aj, dobrodziejko, raz wziąłem je bez proszenia, to przesiedziałem się miesiąc w ciupie.

MŁODY pomocnik handlowy, bufetowiec, poszukuje posady, łaskawe zgłoszenia do „Porannej“ pod „Sezon“. 2633-3

MASZYNISTA egzaminowany z dłuższą praktyką zagraniczną i krajową, zna się na wszelkich maszynach parowych i rolniczych, na tartakach i świetle elektrycznem, na instalacjach wodociągowych, na robotach ślusarskich. Może się wykazać dobremi świadectwami na żądanie. Adres P. P. Maszynista, poste rest. Jaworów. 2708-3

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

TOWARZYSTWA niezależnej, inteligentnej, przystojnej i korpulentnej (pełnej tuszy) pani, szuka kawaler, lat średnich, wysoki, przystojny i sympatyczny brunet (były oficer cudzoziemiec). Dyskrecja pewna. Fotografję wyślę na życzenie. Cel matrymonialny Zgłoszenia do Administracji pod „Odinoki“. 2744

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

2 POKOJE z osobnem wejściem z klatki schodowej, umeblowane tylko na biuro z telefonem, światłem elektr., opałem, obsługą natychmiast do wynajęcia, Batorego 32, II. p. (na lewo). 2682-2

FORTEPIAN dłuższy, stan dobry, ton wielki, za 1.200 zł. i fortepiany krótkie, znakomite, na różne ceny sprzedam lub zamienię za dopłatą; także kupuję we Lwowie i na prowincji — płacę najwięcej. Skleniarski, Kopernika 26. 2645-3

MIESZKANIE 4, 5 i 6-cio pokojowe do wynajęcia w nowym domu, z pełnym komfortem, w I dzielnicy. Czynsz roczny z góry w dolarach. — Zgłoszenia pod „H. W.“ w Administracji. 2729-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

KUPIĘ fortepian lub pianino tylko prywatnie, okazyjnie. Zgłoszenia Administracja „Gazety Porannej“ pod „Na Święta“. 2724-5

KOŁDRY materace, kece, poduszki, prześcieradła — poleca najtaniej **K. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4**

DLA PRALNI: dusze kute, wielki wybór, **Rentschner,** Legionów 37. 2484-6

WSPANIAŁY garnitur salonowy, złocony, rococo sprzeda okazyjnie „Lamus“ Romanowicza 10. 2750-3

SPRZEDAM 50% kawiarni „Warszawa“ na dogodnych warunkach. Franciszek Moszkowicz, Kollataja 2. 2742

GARNITURY mahoniowe, antyczne, kryte adamaszkiem i nowoczesne, kryte kretonem sprzeda okazyjnie „Lamus“, Romanowicza 10. 2750-3

KOŁDRY WŁADYSŁAW WEBER Lwów BATOREGO 2.

SPRZEDAM końskie futro, małpią czapkę i smoking, prokurator skarbowy radca dania. Do oglądania ul. Senatorska 17, 2746

SYPIALNIA używana okazyjnie do sprzedania. Do oglądania ul. Senotorska 11, I. piętro, między 12 a 1 przedpołudniem. 2740

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

PŁYTY WIELKANOCNE I GRAMOFONY kupuje się w chrześcijańskim składzie gramofonów i płyt LEONARDA WANKEGO przy ul Krakowskiej l. 16. 2734-8

JAN GIL urodzony w r. 1901 w Durdach ad Baranów unieważnia zagubioną kartę mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. w Nisku. 2704

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Kołomyji. Kazimierz Girzejewski. 2657-3

JÓZEF PALIJ, ur. 1898 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 2640-3

UNIEWAŻNIAM dokumenty wojskowe skradzione na nazwisko Stanisława Bakę rocznik 1903 wystawione przez Dowództwo 17 pp. Rzeszów. 2639-3

KUDRAJ MICHAŁ, rodem ze Żniatyna, powiat Sokal, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Rawa Ruska. 2634-3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Stryj na nazwisko Kochajewicz Jan. 2632-3

FEIWEL REISS Ustrzyki Dolne unieważnia zgubioną książeczkę wojskową przez P. K. U. Sambor. 2705-3

KOBIETA LEKARKĄ DOMOWĄ Dra Anny Fischer Dünkelmann. Podręcznik lekarski do pielęgnowania zdrowia i leocnictwa w rodzinie, ze szczególnem uwzględnieniem chorób kobiecych i dziecięcych. Książka, która winna się znaleźć w każdym domu. Cena zł. 32.50 z przesyłką pocztową, dostarcza na trzy raty miesięczne (pierwsza za pobraniem) księgarnia **MARJANA HASKLERA** w Stanisławowie. 2652-2

URZĄDZENIA łazienkowe, umywalnie, klozety, urządzenia gazowe, oraz wszelkie naprawy wykonuje najtaniej w miejscu i na prowincji Iwanicki, konces. instalator, Mochnackiego 6. 2656-3

Jedwabie

najmodniejsze na suknie i po szewki, koronki, tiule, hafty oraz wszelkie dodatki poleca

S. Blaustein

Lwów, ul. WAŁOWA 11.

DYWANY smyrneńskie, strzyżone i jutowe po cenach fabrycznych, **WANK,** pl. Marjacki 5, I piętro. 2449

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7. (naprzeciw katedry) rok założ. 1894. 1925-?

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11 8498

FENOMENALNY grafolog, rabin Rosenblum udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach, zamieszkuje Lwów, Kazimierzowska 20-22. 2745

DLA NOWORODKÓW wiedeńskie wyroby „Tetra“ pieluszki, koszulki, prześcieradełka poleca tanio Magazyn pończoch Lichta, Hetmańska 22. 2743

ZBYTECZNE WŁOSY usuwamy bezpowrotnie. „Kosmeo“ Mikołaja 7. 2728-3



Gąbki morskie, gumowe i Irchy do aut i powozów tylko u SUDHOFFA Lwów, Akademicka Nr. 8.





Do P. T. Czytelników Naszego Pisma!

Przed zakupem **GRAMOFONU** będącego dzisiaj nie luksusem, lecz przedmiotem niezbędnym w każdym domu kulturalnym, radzimy zwrócić się z pełnym zaufaniem do znanej i największej firmy

„MELODJA“ Lwów, ul. Kopernika 5. tel. 8-59.

zaopatrzonej w bogaty wybór **aparatów** wszelkich typów pierwszej jakości w cenach konkurencyjnych.

Demonstruje się chętnie bez przymusu kupna. — **Największy wybór płyt zagr. i kraj. ostatnich zdjęć.** — Udziela się również kredytu — Cenniki na żądanie



WÓZKI dziecinne po cenach fabrycznych poleca wytwórnia **LAGHERA, Sykstuska 28.** — — **na żądanie cenniki.** — —

Uwaga!

Ważne dla posiadaczy GRAMOFONÓW

Płyty gramofonowe od 10 sztuk, ceny gotówkowe na dogodne spłaty u firmy **„SYRENA“ Lwów, Kazimierzowska 13.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga! Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. [illegible]
Bez dostawy . . . . zł. [illegible]
Za granicą . . . . zł. 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.